

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 365-78 i 364-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-87
Nočna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Paśań 1. Telefon Nr. 3857
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczaniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolinowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Niemieccy sojusznicy śląskiej „Targowicy“

Uwagi o znamiennym stanowisku klubu niemieckiego i prasy niemieckiej na Śląsku.

Roztrząsania zagadnienia autonomii śląskiej w związku z ostawionym „protestem“ korfantystów w Sejmie Śląskim zatoryczyły szerokie kłegi: w dyskusji wzięły udział nawet pisma zagraniczne, zwłaszcza wychodzące na terenie Reencji Opolskiej. Bardzo wiele w tej sprawie pisały również tutejsze pisma mniejszości niemieckiej. Nietylko bardzo wiele, ale i bardzo znamienne.

Zyjemy w okresie zbliżenia polsko-niemieckiego. Rzecznikiem tego zbliżenia jest — obóz rządzący, najzażartszymi jego przeciwnikami na Śląsku, właśnie korfantyści, najzacieklejsi i skądinąd p. zeciwnicy każdego pociągnięcia tego Rządu Polskiego, który doprowadził do modus vivendi z sąsiadem zachodnim. Cóż się tymczasem okazuje?

Przedstawiciele mniejszości całą siłą swego niewielkiego, co prawda, znaczenia poparli liberalizm veto śląskiej Targowicy! Odrzuca na pierwszym posiedzeniu, z 15 h. m. — głosy swe rzucił klub niemiecki na szalę — opozycji p. Korfantego, raz gdy chodziło o wydanie posta fiducyjnego sądom, a drugi raz, gdy b. współpracownik państwa niemieckiego z czasów wojny światowej (patrz rewelacje „Polski Zachodniej“ w n-rze 23-tn) — zagrzmiał z trybuny sejmowej w „obronie“ autonomii, gwałtownie rzekomo uchwaloną centralnego ciała ustawodawczego w Warszawie.

Nie dość tego — również sprawozdania z powyższego posiedzenia sejmowego, jakie pojawiły się w prasie volksbundowej dnia następnego, a więc 16 h. m. — w zupełności pokrywały się z wywodami polonijnymi. Nietylko, że aprobowano od „a“ do „z“ występ p. Korfantego, ale taksamo jak „Polonia“ — starano się ośmieszać poszczególne mowców klubu prorządowego, wysławiając mowców opozycji. Objaw ten zaś wystąpił jeszcze silniej na jaw po drugim posiedzeniu Sejmu.

Wystawiono tam, n. p. w „Kattowitzer Zeitung“ w n-rze 18-tym świadectwo „beistroneński“ marszałkowi Wolnemu, chwalebne jego „popis“ — podkreślając jego — „dowcip“, który podobno górował niesłychanie nad „zwischenrufami“ posłów sanacyjnych... Niedosć na tem: w relacji „Kattowitzer Zeitung“ urosł p. Wolny do godności „obrońcy honoru imienia polskiego“! Łaskę w oczach organu volksbundowego znalazła nietylko taktyka klubu Korfantego, ale i sam p. Korfanty. Pisze o nim przecie n. p. „Kattowitzer Zeitung“: „ciężko obciążony — w oczach partii rządowej“ — z wyraźnym naciskiem na to wyłączenie i pośrednie stwierdzenie, że w oczach Niemców — nie. Rzepz to zresztą zrozumiała — czyżmie narzędziem były Piduacja, która posługiwała się p. Korfantem? — Wjadowo, że Niemców i to nietylko tutejszych.

Podobne rozważania znajdujemy nietylko w „Kattowitzer Zeitung“, ale również w „Schlesische Zeitung“ i „Oberschl. Kurierze“. Temu ostatniemu zwłaszcza nie podoba się „ustępstwo“ partii Ch. D., której generalnym mówcą był nie p. Korfanty, ale Hager, próbujący „uspokoić“ umysły „mit Friedenschalmeien“. Pismo ubolewa, że korfanciarze przestraszyli się widocznie, spostrzegłszy zaś, że autonomia i tak będzie ograniczona, starają się dojść z sanacją do jakiegoś kompromisu. „Der Oberschl. Kurier“ mówi to samo, choć innymi słowami Kurier kiedyniej jeszcze, skargąc się, że „Polonia“ pokonywała po początkowym ataku, i powiada z westchnieniem: „w roku 1932 uderzył p. Korfanty w przeciwników autonomii mieczem plonniym, a dziś...“

Ze pisma volksbundowe zagalowały się nieco, że zanadto puściły farby i nieostrożnie, ponała to część prasy hitlerowskiej po tamtej stronie granicy. I tak n. p. „Oberschl. Volksstimme“, wychodząca w Gliwicach napisała w nrze 17-ym, podzielając skądinąd stanowisko klubu niemieckiego: „Jeżeli klub niemiecki dzi-

Biały żywioł szaleje nad Ameryką

Katastrofalny wylew Missisipi

Nowy Jork. Powódź, spowodowana wylewem rzeki Missisipi, wyrządziła już znaczne szkody. Tysiące mieszkańców okolicznych miejscowości szukają schronienia na dachach domów, zniszczonych przez wezbrane wody. Na

pomoc wysłano im statki motorowe. W wielu miejscowościach w dolinie Missisipi jedynym środkiem komunikacji są lodzie. W Clarksdale utonęło kilkanaście osób.

Nowy Jork. Burze śnieżne szaleją

w dalszym ciągu. Temperatura jest bardzo niska. Ludność ogarnęła panika. Wylew Missisipi zaczyna przybierać katastrofalne rozmiary. Według wiadomości na dachach domów oczekuje na ratunek tysiące ludzi.

Nowy Jork. Niezwykle silne mrozy ogarnęły cały Meksyk. Również i w San-Salvadorze zanotowano niezwykle spadek temperatury.

Zapowiedź ekspozycji Ministra Becka

Warszawa. (tel. wł.): W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck wygłosi ekspozycję. Ścisła data ekspozycji Ministra Becka ustalona będzie zależnie od biegu prac parlamentarnych.

Według informacji, zebranych w kulisach sejmowych, posiedzenie komisji spraw zagranicznych odbędzie się przypuszczalnie dnia 1 lutego lub ewentualnie w pierwszej dekadzie lutego.



Na ilustracji widzimy scenę niszczenia kartek plebiscytowych, oddanych w czasie głosowania w Zagłębiu Saary. Jak wiadomo wszystkie kartki zostały przewieziona do Genewy i tam ponownie zbadane i przeliczone. Po dokonaniu tej czynności wrzucono je do wielkiej kadzi, gdzie pod działaniem gorącej wody i pary, zostały przemielone na miążgę papierową, z której papiernia wytworzać będzie następnie doskonały papier do pakowania. Śc. transit gloria — w tym wypadku tych kartek, o których zdobycie tak zaciekle walczono, których tak strzeżono, a które zadecydowały o losie Zagłębia Saary.

siał niejednokrotnie, a także w sprawie protestu przeciwko obelgą autonomii śląskiej głosował z blokiem Korfantego, to stało się to nie dlatego, by wspomagać Korfantego w jego opozycji przeciwko Rządowi, ale dlatego, by nie rezygnować milcząco z poręczonych praw.“ Szkoda, że o protestach zapomniała śląska prasa w Rzeszy na własnym terenie, gdzie istniały również wiadome „verbietzte Rechte“, gdy n. p. stolice przeniesiono z Opola do Wrocławia, gdy z tamtejszej „autonomii“ strzep się nawet nie oś. Wtemczas nie podniósł się ani jeden głos protestu! Patrz więc szewcze swego kopyta!

Otóż żadne z pism niemieckich, wychodzących na naszym terenie nie zdobyło się nawet na takie choćby „usprawiedliwienie“. Zresztą nietylko w ręce z opozycją polską przeciw „naruszeniom“ autonomii: Czyni to na zebraniach publicznych np. w Wirku, w Siemianowicach i t. d.

Jeszcze jedną rzecz znamiennej podkreślić należy w związku z powyższymi wydarzeniami: Wszystkimi p. p. niemieckimi volksbundowymi i niemi volksbundowe bez zajknięcia i bez komentarza,

jakby „nigdy nie“ napisały: „Imieniem klubu niemieckiego, przemawiał poseł dr. Pant...“ Bez komentarzy też, dosłownie, podał jego mowę, utrzymam, co prawda, w tonie spokojnym. A jest to przecie jednak, bądź co bądź — sensacja! Ież to razy czytaliśmy na łamach pism volksbundowych szkielet: Pant dla nas nie istnieje, nie jest wogóle Niemcem, pismo przez niego wydawane nie jest pismem niemieckim, choć drukowane jest w języku niemieckim, jest to szkoldnik i nieomal ztrąca sprawy niemieckie! Cóż to się stało takiego, że ni stąd, ni zowąd, bez słowa protestu — tensam dr. Pant spowrotem jest generalnym mówcą klubu niemieckiego — wszystkich Niemców? Skądże to niemie przyzwolenie? Czyżby przyszedł jakiś nowy, ciekły ale wymowny rozkaz?

Cóż wrzucić na to sam p. sen. Pant? I on odcedził się przeciw pierwszemu od Volksbundu, mówił, że ma swą własną drogę, a volksbundowiec określał jako szkodników mniejszości niemieckiej, wrogów Państwa Polskiego? Czyżby to jego poglądy uległy obecnie przemianie? Nie wątpimy, że jakś wyrażenie tej nowej „zagadki“ nastąpii wkrótce.

Ruch uliczny zamiat w Nowym Jorku.

London. Nad Nowym Jorkiem rozszalała się onegdaj wieczorem śnieżnica, która trwała przez całą noc. Cały ruch uliczny i kolei miejskiej jest zupełnie zahamowany. Do usuwania śniegu zaangażowano około 30 tysięcy bezrobotnych. Poza tem w Ameryce panują szalone mrozy. W Filadelfii znaleziono 9 osób zmarłych na śmieć. Miasto pokryte jest śniegiem grubości 15 cali.

Nowy Jork. Burza śnieżna o niewywałej od roku 1920 sile, pociągnięta za sobą przeszło 100 śmiertelnych wypadków w Stanach Zjednoczonych. Śnieg dochodzi w niektórych miejscach Nowego Jorku do 45 cm. głębokości i tamuje komunikację.

Ottawa. Niezwykła burza z wichurą odcięła od komunikacji z całym światem Vancouver i Victorię — miasta w Kolumbii brytyjskiej (w Kanadzie). W Górach Skalistych stoi bez ruchu kilka pociągów, którym drogę przecięły lawiny śnieżne.

Krwawa strzelanina w kościele

Buenos Aires. Donoszą z Meksyku, że w czasie nabożeństwa w miejscowości Coyacan, grupa członków stowarzyszenia bezbożników wtargnęła do kościoła, wznosząc antyreligijne okrzyki. Sprokocowani w ten sposób katolicy, rzucili się na bezbożników, którzy broniąc się, zrobili użytek z broni palnej. Pięciu katolików zginęło na miejscu, zaś kilku odniosło rany. Wyparci z kościoła bezbożnicy, szukając ocalenia w ucieczce, schronili się do gmachu magistratu, jeden z nich atoli wpał w ręce sprokocowanych, którzy dokonali na nim samosądu przez ukamienowanie. Na wiadomość o wypadkach, ludność katolicka miasta Meksyku zorganizowała olbrzymią manifestację na znak protestu przeciw wystąpieniom bezbożników, domagać się surowego ukarania winnych. Władze bezpieczeństwa aresztowały przeszło 50 członków organizacji bezbożników.

Wzgrał milion w więzieniu

PARYŻ. Wielka wygrana francuskiej loterii państwowej w wysokości 1 miliona franków przypada pewnemu marynarzowi, który w obecnej chwili odsiaduje karę 14 dni więzienia za wykroczenie przeciwko dyscyplinie. Na krótko przed osadzeniem go w więzieniu marynarz usiłował sprzedać swój los, aby w więzieniu mieć trochę pieniędzy.

Wstrzasaję katastrofa okrętowa

NOWY JORK. Statek „Mochawk” uległ katastrofie. Żołęga jest zagrożona.

LONDYN. Z Nowego Jorku donoszą, iż statek nadbrzeżne wyratowały część załogi parowca „Mochawk”. Brak wiadomości jeszcze o losie 45 osób.

NOWY JORK. Parowiec „Mochawk”, który zderzył się z norweskim parowcem „Tallman” już został całkowicie pochłonięty przez fale. Okrety, które podpięzły na miejscu wypadku krąży jeszcze w okolicy w nadziei wyłowienia z morza ofiar katastrofy, które jeszcze utrzymały się na powierzchni wody. Według ostatnich danych pnie niepełność co do łou 14 podróżnych i 23 członków załogi. Parowca ratunkowe wyłowily z morza dwie próbe łodzie ratunkowe. Jeden z uratowanych widział, jak w chwili katastrofy dwóch marynarzy parowca „Mochawk” zostało smiażdżonych podczas zderzenia.

Do portu nowojorskiego przybył parowiec „Champlain”, wioząc na pokładzie 21 członków załogi oraz jednego pasażera parowca „Mochawk”. Znaczna część uratowanych doznała mniejszych lub większych obrażeń cieleśnych lub znajduje się w stanie tak wielkiego wyczerpania, że trzeba było odwieźć ich do szpitala.

LONDYN. Z parowca „Algonquin” donoszą, że parowiec ten przysłał na pokład 37 pasażerów i 58 członków załogi stateku „Mochawk”. Wyłowiono również z wody 5 łodzi ratunkowych z liczbą 10-ciu, jakie opuszczono na morze. W dalszych poszukiwaniach

bięra udsiał 2 aeroplany. Przyczyny katastrofy dotychczas nie zostały wyjaśnione, tembardziej, że okoliczności, w jakich nastąpiło zderzenie, wyjącają prawie jego możliwość. Noc była jasna, a parowiec „Tallman”, rozwijający o wiele mniejszą szybkość niż „Mochawk” opuścił port w godzinę po wyjeździe stateku „Mochawk”.

GDYNIA. Kuter rybacki „Hell 118” przy wejściu do portu helskiego dostał się między żur lodowe i pędzony wiatrem nie mógł dojść do portu. Kuter zapędzony w pobliże cypła półwyspu osiadł na mieliznach. Niepokojący stan morza uniemożliwił holownikom ścignięcie kutra na głębinę. Żołęga kutra wyszła z wypadku cała.

Sensacyjne powództwo księżnej Lubomirskiej

Warszawa. (tel. wł.) Do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło ostatnio powództwo p. Marii Lubomirskiej przeciw p. Michałowi Morawskiemu, prz. jaciócie i opiekunice dzieci Jakóba Potockiego o obalenie transakcji, jaką powiernik Potockiego zawarł z p. Morawską na krótko przed swoją śmiercią. Mianowicie p. Potocki sprzedał p. Morawskiej a wyjątkowo niską cenę: dwie kamienice w Warszawie, których wartość ogólna przekracza podobno 2 miliony złotych. P. Lubomirska, która podaje się za krewną p. P-

tockiego w czwartym stopniu, a jest nią podobno tylko w siódmym stopniu, wnosi do sądu o unieważnienie aktu sprzedaży, n. otwierając swój wniosek tem, że p. Potocki w chwili zawierania transakcji był już podobno ciężko chory i nie zdawał sobie dokładnie sprawy co robi.

Sprawa ta budzi dużą sensację w tutejszych kołach prawniczych, ponieważ w razie przyznania racji p. Lubomirskiej, sąd obaliłby orzeczenie swoim cały testament s. p. Jakóba Potockiego, coby anulowało zapis jego na cele społeczne.

Wyrok na łódzkich wywrotowców

ze Stronnictwa Narodowego.

Łódź. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 15 sąd ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi. W motywach wyroku sąd orzekł, że na podstawie posiadanych materiałów doszedł do przekonania, że działalność Stronnictwa Narodowego w Łodzi, nie posiadała charakteru konspiracyjnego. Poza tem sąd zawierzył świadkom Zaborowskiemu i Krzymukiemu, którzy wstąpiłi do stronnictwa narodowego jako wywiadowcy, tylko w temierze, jak dalece dostarczali on zostali potwierdzone przez dotychczasowe sądownicze dowody rzeczowe.

Sąd skazał oskarżonego Ryszarda Szczęsnego z § 154 p. 2 na dwa lata więzienia. Wyrok na Szczęsnego oparty był na zeznaniach Zaborowskiego i Krzymuskiego, potwierdzonych dowodami rzeczowymi. Oskarżony Zygmunt Haki, który zamieszany już był swego czasu w aferę o zabójstwo b. prezydenta m. Łodzi i który w procesie tym złożył fałszywe zeznania, skazany został tym razem na 1 rok i 10 miesięcy więzienia. Oskarżony Henryk Konarski skazany został na 2½ lata więzienia za kol-

portowanie ulotek, których treść nosila charakter wywrotowy oraz za wygłaszanie na zebraniach stronnictwa przemówień antypaństwowych, oskarżony Skierski skaza ny został na rok więzienia, Franciszek Laskowski na 10 miesięcy więzienia. Wyrok przeciwko tym oskarżonym opiera się na zeznaniach świadków zarówno jak i na dowodach rzeczowych. Poza tem sąd skazał Robakowkiego na rok aresztu i Helenę Koruchowką również na jeden rok aresztu. Dwoje tych oskarżonych skazano za branie udziału i podżeganie do awantur, jakie zaszły w katedrze łódzkiej podczas nabożeństwa dnia 3 Maja ub. roku. Wyrok przeciwko tym oskarżonym opiera się na zeznaniach świadków, m. in. gen. Olszyna-Wieczyskiego i ks. Nowińskiego, którzy byli w katedrze podczas nabożeństwa. Pozostali oskarżonych adwokat Kowalskiego, p. cze a Stron. Narodowego w Łodzi, Gzgorzaka, Stolarza, Podgórnego, Chojnackiego, Czernika, Pawłowskiego, Patere, Koruchowskiego, Mellera, Warchoła i Krajewskiego sąd uwolnił.

Marsz wojsk japońskich włąb Chin

Mukden. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Dalekiego Wschodu. Marsz oddziałów japońskich w kierunku wielkiego muru, celem zajęcia miasta Tuczikan oraz Kuyan odbywa się w dalszym ciągu.

Wojska chińskie cofnęły się, oddając swe pozycje bez jednego strzału.

Przedstawiciel japoński młsi wojskowej w Mukdenie złożył oświadczenie na temat ostatnich posunięć wojsk japońskich i celu tej ekspedycji. Stwierdził on, że marsz oddziałów japońskich nie jest jeszcze zakończony. W japońskich kołach politycznych ma no zdecydować, iż ostatecznym celem ekspedycji oddziałów japońskich i mandżurskich jest zajęcie Kalganu.

Dakren. Reuter donosi: Miejscowe władze wojskowe potwierdzają, iż operacje oddziałów wojskowych japońskich i mandżurskich przesiewzete zostały w tym celu, aby usunąć Chińczyków z Dzołolu.

Japończycy zdecydowali są nawet przekroczyć wielki mur, aby udaremnić ewentualną kontratakję

Władze japońskie, mitywując swe posunięcia, oskarżają władze chińskie o niedotrzymanie obietnicy wycofania oddziałów chińskich z terenu Mandżukuo.

Korespondent Reutera donosi na podstawie źródeł japońskich, że wojska generała chińskiego Sunga pomocy poważne straty. Oddziały chińskie znajdują się w odwrocie.

W walkach jak e miały miejsce koło wielkiego muru jeden Japończyk został zabity, czterech rannych.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Tokio: Agencja japońska Rengo donosi z Sing-King, że wojska mandżurskie patrolujące w okręgu na północ od Do-on-Nor zostały niespodziewanie zaatakowane przez Mongołów. Wojska mandżurskie poniosły duże straty, przeszły jednak do kontrataku. Bitwa trwała całe popołudnie. Walka ta rozegrała się na granicy zachodniej Mandżurji w rejonie bardzo odległym od miejsca obecnych operacji zbrojnych przeciw Chińczykom.

Skryłobójstwo

Praga. Ub. noc w hotelu w miasteczku Zilm w pobliżu Pyramy został zabity strzałem z rewolweru przez okno uchodząca niemiecki Rudolf Formis ze Stuttgartu. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że morderstwo popełnili trzech tajemniczych mężczyzn, którzy przybyli do miasteczka z Niemiec 10 stycznia. Mordercy po zamachu usiłowali podpalić pokój, zamordowanego. Dotychczas sprawców morderstwa nie udało się schwycić.

Skrytobójco zamordowany posiadac miał — jak twierdzi prasa czeska — tajemnicę, do

trzące Reichswelny, m. in, szczególnie rzekomo wynalazku o zarzynianiu motorów „malinowych na cdełgłość. Politycznie miał być zwołany k. em grupy Strassera. W czasie swego pobytu w Pradze niejednokrotnie opowiadał swym znajomym, że grozi mu niebezpieczeństwo i śledzony jest przez specjalnych wyślaników z Niemiec. W taki sposób zabójcom udało się zawęzić i zmylna forma s. z Pragi do Hotelu, odległego o 40 km. dotychczas n e wyjaśniono.

Polowanie w Białowieży

Wilno. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem przybył do Białowieży na kilkudniowe polowanie. urządzone dla korpusu dyplomatycznego. Jednocześnie z P. Prezydentem przybył do Białowieży szereg wybitnych przedstawicieli państwa obcych akredytowanych przy Rządzie Rzeczypospolitej.

Groźba strajku węglowego w Belgji

Druxela. Górnicy żądają węglowego Orłnaga postanowili przystąpić w dniu 4 lutego do strajku generalnego o ile zarządzenie rządu w sprawie redukcji emerytur górniczych nie będzie odmietne.

Zwłoki b. generała w rowie

Berlin. W pobliżu Hildesheim znaleziono w rowie przydrożnym zwłoki b. generała niemieckiego Iwana Kettlera, który w czasie wojny był komendantem obozu jeńców w Hameln w Hanowerze.

Uchodźcy z Zagłębia zasilają szeregi Legji Cudzoziemskiej

Parż. „Le Jour” donosi, że ze względu na to, że w. k. a liczbą uchodźców z Zagłębia Saary zgłasza się do Legji cudzoziemskiej, utworzono nowy 6 pułk Legji, Ds. enn. k. zaznacza, że prawie codziennie kilkunastu uchodźców z Saary zgłasza się do bur werbukowych w pogranicznych miejscowościach Francji. Przeważnie uchodźcy przybywają w okropnym stanie, poraneni, pokryci ś. ficami. Śwadczy to o trudnościach na jak e byli narażeni przy przekraczaniu granicy.

Parż. Władze graniczne otrzymały polecenie przepuszczenia na terytorjum Francji tylko tych emigrantów z Saary, co do których nie zachodzą żadne wątpliwości, że są emigrantami politycznymi. Wczoraj na 43 emigrantów przepuszczono przez granicę jedynie 7.

Amnestja w Zagłębiu Saary.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Saarbrücken, że w dz. enku urzędowym komisji rządzącej ukazało się rozporządzenie o amnestji, która wchodzi w życie z dnim ogłoszenia. Kary za przestępstwa polityczne będą umorzane jeśli nie przekraczają 6 lat w. ez. enia lub trzywzys pięcioletni. Wszękie kary skrócone będą o lat 6, reszta zaś zmniejszona będzie do polowy.

Konferencja francusko-niemiecka.

Bazyła. W dniu 24 bm. rozpoczęły się obrady konferencji francusko-niemieckiej, mającej s. e. g. wyć uregulowanie zagadnień finansowych — wynikających z przyłączenia Saary do Niemiec. Ostateczne porozumienie ma być zawarte przed dnim 15 lutego. Jeśli do tego czasu istnieć będą różnice zdań, to kwestie sporne mają być przedstawione Radzie Ligi Narodów.

Proces przeciwko zabójcy

dziecka Lindbergha dobiega końca

Flemington. Przesłuchiwanie świadków w procesie Hauptmanna zostało skończone. Obrona zażądała od trybunału zalecenia ławie przysięgłych wrolnienia oskarżonego, ponieważ sprawa ta nie należy do kompetencji obecnego sądu. Trybunał oddalił jednak wniosek obrony. Wówczas obrońca oświadczył, iż udowodni, że Hauptmann w czasie porwania dziecka Lindbergha poszukiwał pracy, a więcórz spędził w towarzystwie żony. Obrońca zapewnił, iż przedstawi dokładne sprawozdanie o tem, co robił Hauptmann w krytycznym dniu. Następnie zeznawał Hauptmann, który oświadczył, że mając 18 lat, wstąpił do armii niemieckiej. Brał udział w wojnie światowej, w czasie której uległ zatruciu gazami. Po wojnie pewien czas przesiedlany w więzieniu niemieckim, a po zwolnieniu przybył nielegalnie do St. Zjednoczonych. Hauptmann twierdził, że w dniu porwania dziecka Lindbergha posiadał 3—4 tysiące dolarów. Zeznania Hauptmanna zostały przwerwane. celem przesłuchania świadka odwodowego biegacza Fredericsona, u którego pracowała żona Hauptmanna. Fredericson odmówił zeznania pod przysięgą, jakoby w dniu porwania dziecka, Hauptmann przyszedł do żony swej do piekarni, jak to zwykle czynił. Żona Fredericsona zeznała z początku, że istotnie Hauptmann odwiedził w krytycznym dniu swą żonę w piekarni. Wzięta jednak w krzyżowy ogień pytań, stwierdziła, że w dniu tym nie była ona obecna w domu.

Proces przeciwko członkom organizacji nielegalnej

Warszawa. (tel. wł.) W pierwszym połowie lutego odbędzie się proces przeciwko 5 oskarżonym za należenie do t. zw. obozu narodowej rewolucji, organizacji nielegalnej, której cele miały być ukryte przed władzami bezpieczeństwa. Oskarżonymi są: Marija Rechinie, Karol Ziemia, małżonkowie Kwiatkowscy, Henryk Bogdalski. Oskarżonych bronił b. adwokat Czarkowski i Pażkowski. Jak się dowiadujemy, prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie sporządził już akt oskarżenia w tej sprawie.

Formuła rezygnacji z klauzul militarnych Traktatu Wersalskiego

PARYZ. Londyński korespondent „Eeno de Paris” Jonosi, iż rząd angielski ustalił już formułę rezygnowania z klauzul militarnych Traktatu Wersalskiego, która zostanie poddana aprobacji Francji. W kołach londyńskich twierdzą, że premier Flandin, jeżeli nawet nie sam min. Laval, jest już dla tej formuły w zasadzie pożytkany. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu zastanawiano się również nad warunkami, w jakich mogłyby być nawiązane rozmowy z Niemcami. Korespondent podkreśla, że — jak twierdzi jeden z polityków angielskich, rząd W. Brytanji, spodziewając się wysunięcia przez Niemcy rewindykacji kolonialnych, byby zadzwolony, gdyby udało się uspokoić Berlin przez ustępstwa, których koszty poniosłaby Francja.

Strajk naftowy w Meksyku

SAMPICO (Meksyk). Na skutek zatrąco o place 24.000 robotników przemysłu naftowego rozpoczęło strajk, paraliżując całkowicie prace w terenach naftowych. Nieznani złoczyńcy podpaliłi jeden z sztybów. Pożar rozszerza się coraz bardziej, zagrażając innym sztybom.

Rekonstrukcja rządu włoskiego

Rzym. 24 bm. nastąpiła rekonstrukcja rządu na wniosek premiera Mussoliniego, który przyjął dymisje ministrów: finansów Younga, oświaty Ericole, rolnictwa Acerbo, robót publicznych Scroiallanza, komunikacji Puppi i spraw edycyjnych de Francisci oraz 10-ciu podsekretarzy stanu w kilku ministerstwach. Równocześnie król zamianował ministrem finansów senatora Tlano de Revel, podestę m. Turynu, ministrem oświaty senatora de Vecchii, ministrem rolnictwa Rossoni, ministrem robót publicznych preza korporacji dla hodowli zwierząt Raza, ministrem komunikacji Benni i ministrem spraw edycyjności Sci. Król zamianował również 10-ciu nowych podsekretarzy na miejsce ustępujących. B. minister korporacji Botta mianowany został gubernatorem Rzymu — na miejsce księcia Boncompagni.

Aresztowanie w Austrii

Wiedeń. W miejscowości Wels w Górnej Austrii aresztowano 40 osób pod zarzutem prowadzenia nielegalnej działalności na rzecz narodo-wo-go socjalizmu.

P. poseł Grzesik w obronie interesów świata pracy

W dniu 24 bm. odbyło się w gmachu Sejmu R. P. na sali „BBWR” posiedzenie Grupy Ochrony Pracy, na którym żywo dyskutowano nad sytuacją gospodarczą i socjalną poszczególnych okręgów przemysłowych dotkniętych klęską bezrobocia.

W punkcie dotyczącym spraw śląskich zabrał głos p. poseł Karol Grzesik. W mocnym przemówieniu obrazował bardzo ciężką sytuację śląskiego okręgu przemysłowego zamieszkałego tu ludności, nekanej niechęcią bezrobocia, stanął w obronie tezy spieszenia z akcją uruchomienia robót publicznych dla tych okręgów.

P. poseł Grzesik wskazał na niebezpieczeństwo uniemożliwienia dalszych warunków pracy w przemyśle węglowym w związku z umową polsko-angielską w sprawie podziału rynków zbytu na rynkach północnych, wskazując na niemożliwość przeprowadzenia dalszej obniżki płac robotniczych i stosowania dalszych turnusów, które powodują zupełne zubożenie i wynędznienie klasy robotniczej. Przy omawianiu środków zaradczych poseł Grzesik wskazał na konieczność skonstruowania planu odcieplenia i oczyszczenia od różnych likwidacji budżetów samorządowych celem dania tym samorządom możliwości szerszego zatrudnienia bezrobotnych. Dalej p. poseł Grzesik poruszył jako palącą konieczność uporządkowania stanowiących zadłużeniowych wśród robotników i niższych pracowników umysłowych, którzy stali się ofiarą kryzysu gospodarczego po wybudowaniu sobie domków i osiedli. Wszystkim tym ludziom, którzy wykazali tyle odwagi i inicjatywy przywziętej, grozi kompletna ruina. Rozsądny plan oddłużeniowy podobny do tego w odniesieniu do rolnictwa, jest nakazem chwili.

W niektórych sprawach socjalnych mamy na Śląsku chaos. Czempredy należy wprowadzić na Śląsku ogólnopolską ustawę o urlopach robotniczych. Te rzeczy dzisiaj zależne są od dobrej woli poszczególnych pracodawców.

Robotnicy, którzy nie pracowali roczne 156 dniówek nie mają prawa pobierania na wypadek zwolnienia turnusowego świadczeń z Funduszu Bezrobocia. W ten sposób obryzma większość robotników po zaojawnia jest pomocy. Chodzi o to, by obniżyć cyfrę wymaganych dniówek comiesięcznej do 120.

W końcu p. poseł Grzesik zwrócił uwagę na różnicę warunków pracy w naszych zakładach przemysłowych, co niezmiernie utrudnia podjęcie jednolitych metod prowadzenia gospodarki i stosowania jednolitych ustaw socjalnych. Połączenie tych 3 zagłębi w jeden jednolity organizm gospodarczy, jedno wielkie polskie zagłębie przemysłowe, niewątpliwie ułatwiłoby walkę z kryzysem w tych okręgach. Postawieniem postulatu świata pracy na Śląsku o powołanie do życia Izby Pracy — poseł Grzesik zakończył swoje przemówienie.

Po dyskusji przystąpiono do utworzenia podgrupy, która ma za zadanie opracowanie

wie wszelkich materiałów dla izb ustawodawczych oraz wójtów dla rady ministrów w dziedzinie pracy i bezrobocia. Do tej pod-

grupy weszli następujący posłowie: Madelski, Sowiński, Gdulia, Grzesik, Gosiecki, Malkowski, i Psarski.

Na całej linii ofensywa śląskiego obozu patriotycznego

Wiece chadeckie w Szarleju-Piekarach opanowany przez obóz prorządowy.

W ub. piątek wieczorem na wiec w Szarleju-Piekarach w sali p. Grabowskiego, zapowiedziany przez Ch. D. przybyło ponad 600 ludzi. Przybył na wiec chadecki posełowie pp.: Tempka i Broncel oraz p. Gecak zorientowawszy się, w nastroju słuchaczy nie próbował nawet wiece zagać i sam opuścił. Tymczasem do zebranych w sali obywateli przemówił p. Statecny prezes miejscowego Zespołu Towarzystw Polskich, do którego przemówienia zebrani jednomyślnie uchwalili potępienie warchol-

stwa opozycji Sejmu Śląskiego i stwierdzili w rezolucji, że całkowicie podzielała w sprawie autonomii śląskiej stanowisko czynników rządowych i obozu prorządowego.

Po ogłoszeniu opanowaniu wiecu chadeckiego w Chorzowie mamy wiec już drugi przykład sromotnego flaska „protestacyjnej” roboty p. Korfańca. Obóz prorządowy idzie ławą do ofensywy, usuwając bez trudności wszelkie próby warcholstwa opozycyjnego.

Przed reorganizacją oddziałów szturmowych w Niemczech

Berlin. We wtorek odbyła się w Berlinie w gmachu Ministerstwa Propagandy konferencja przywódców grup S. A. w obecności szefa oddziałów szturmowych Lützege. Celem tych narad było według komunikatu oficjalnego, omówienie kwestji reorganizacji oddziałów szturmowych w związku z decyzją

partji, wyznaczającej nowe cele formacjom szturmowym. Przywódcy składali sprawozdania o sytuacji wewnątrz poszczególnych grup szturmowych. Konferencję zakończył Lütze przemówieniem, w którym przedstawił ponownie swój zasadniczy program na zadania i przyszłość S. A.

„Christliche Gewerkschaften” narzędziem „Deutsche Partei” i „Volksbundu”

Niemiecka chrześcijańska organizacja zawodowa na G. Śląsku t. zw. „Christliche Gewerkschaften”, której przewodzi poseł Jankowski, uchodziła dotąd za sferę wpływów posia Panta i tow. Tymczasem pokazuje się w praktyce, że podobnie jak „Verband Deutscher Katholiken” tak i „Christliche Gewerkschaften” opanowane zostały przez wojowniczych volksbundowców z pod znaku „Deutsche Partei”. Donoszą nam właśnie z Chropaczowa w powiecie świętochłowickim, iż tamtejszy oddział Chr. G. urządził dnia 19 bm. pod płaszczykiem „wieczoru rodzinnego z tańcami” w sali p. Spruza manifestację polityczną antypolską. Mianowicie w czasie zabawy wygłoszono przemówienie na cześć Niemców, wywołanych w Saarze i zachęcano zebranych, aby i oni wtrwali w niewoli, (?) bo i tu godzina wyzwolenia (?) wybijie, (?) przy czym białemu się nawiązywało, że w r. 1937 odbędzie się i tu plebiscyt. Dalej składano cześć tym zbłąkałym bezrobotnym, którzy wiosną ub. roku przepięsali dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej, a wyrażono pogardę tym, którzy przepięsali dzieci do szkoły polskiej. Zachęcano do strajku szkolnego tych, których dzieci przejęli komisje egzaminacyjne Komisji Mieszanej zostały cofnięte z powrotem do szkoły polskiej, z powodu zupełnej nieznajomości języka niemieckiego. Spiewano „Deutsch ist die Saar”, „Deutschland ueber alles” i „Horst Wessel”. Catej tej manifestacji nadawał ton niejaki Byczek („urdeutsch!”) prezes miejscowej „Deutsche Partei” i mąż zaufania Volksbundu. Jest on kowalem na kopalni „Śląsk”, należącej do Donnersmarcka. Gieszy się tam widocznie specjalnymi względami swych „laskawych chlebobadawców”, skoro z takim rozmachem oddaje się polityce. Jest on tylko wiceprezesem „Christliche Gewerkschaften”,

a niejaki Ring prezesem, ale faktycznie kieruje tym związkami Byczek, który prowadzi też bibliotekę niemiecką w Chropaczowie.

Prowokacje polityczne volksbundowców na niewinne zabawy „chrześcijańskiej zawodówki”, doszły do wiadomości miejscowego społeczeństwa polskiego. Z inicjatywy zarządu miejscowego N. Ch. Z. P. odbyła się 22 bm. w Chropaczowie konferencja zarządów lokalnych polskiej Związków, stojących na gruncie narodowym. Byli też przedstawiciele Ch. D. Konferencję zagał prezes N. Ch. Z. P. p. Dymek, ławnik gminny. Referat programowy wygłosił sekretarz powiatowy N. Ch. Z. P. p. Michał Paszkowski z Chorzowa. Po dyskusji, w której zabrało głos szereg mówców i napiętnowano początną prowokacjęjnie mienorów volksbundowców, uchwalono jednolitość:

1. Zebrani stwierdzają, że miejscowi agitatorzy niemieccy wzywają swą działalność polityczną wśród nieświadomych Polaków i chwytają się różnych środków agitacji. Ostatnio niemiecki Związek zawodowy „Christliche Gewerkschaften” w Chropaczowie nadużył swej zabawy w dniu 19 bm. do celów politycznych, manifestując na cześć Niemców w Saarze, apelując do przekształcania „nieuol” polskiej i agitując za szkołę niemiecką.

Zebrani protestują przeciwko tej prowokacji miejscowych agitatorów niemieckich i wzywają miejscowe społeczeństwo polskie do solidarności politycznej akcji w duchu narodowym i państwowym.

2. Zebrani. apelują do władz, aby nie pozwoliły na takie zebrania i zabawy, a winnych nadużyć pociągnęły do odpowiedzialności.

3. Zebrani upoważniają zarząd Koła N. Ch. Z. P. do kierownictwa wspólną akcją polską i do zwolnienia w razie potrzeby ponownej konferencji przedstawicieli związków lub urzędzenia zgromadzenia publicznego.

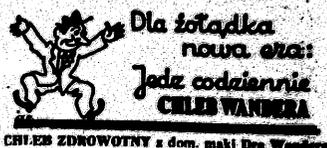
Niemieckie gielty bezpieczeństwa

Ostatni „Der Deutsche in Polen” z 27. I. Nr. 4 przynosi wiadomość o wielkim zebraniu męzów zaufania „Niem. Chrześcijańskiej Partji Ludowej”, której prezes jest dr. Pant, jakie odbyło się w ub. niedzieli. Zebranie to było wielką manifestacją na rzecz dr. Panta, którego gielty przeciwnicy starają się przedstawić jako „politycznego trupa”.

Dr. Pant wygłosił długie przemówienie, w którym nawoływał do zgody: pletniwał metody teroru, jakie Niemcy w Polsce stosują obecnie w swych walkach wewnętrznych. Przywódcami Niemców nie mogą być ludzie, którzy tu chcą tylko pozostać do roku 1937. Na innem miejscu powraca pismo do tego samego twierdzenia. a to na zasadzie wypadków na Pomorzu, gdzie na jedno z

zebrań partji młodoniemieckiej, zaproszono przywódców zrzeszenia przeciwne „Deutsche Vereinigung” z tem, że poręczono im nietykalność osobistą, wystawiono im gielty. Pismo oświadcza, że daleko już doszły spory wewnętrzne, skoro jedni Niemcy wystawiają drugim gielty bezpieczeństwa.

W artykule, omawiającym nową konstytucję Polski, i ubolewającym nad rzekomo niewyuzdaniem praw mniejszości, stwierdza pismo, że nie można tu winić Polaków, abowiem nie ma wśród Niemców nikogo, do kogo można by się zwrócić jako przedstawiciela wszystkich Niemców, który mógłby przemawiać w imieniu wszystkich Niemców w Polsce.



Na marginesie

„Baba und ihre Kinder”

Nakładem jednej z księgarń niemieckich ukazała się w ostatnim czasie w druku książka pod tytułem: „Baba und ihre Kinder” (Baba i jej dzieci). Autorem książki jest August Scholtis, ten sam który w r. 1932 wydał książkę pt.: „Ostwind”, zawierającą nader oryginalną dedykację autorską. Dedykacja jest napisana w in. następująco: „Książkę tę poświęcam narodowi niemieckiemu... Poświęcam ją memu oku... piłkowi Fritzwil Scholtisowi zamieszkałemu we wsi Bolatitz... Poświęcam ją mojej matce, imieniem Waleśka, z chlopskiego i piłkaccgo rodu Herrsonów...”

W nowej swej książce Scholtis przedstawia bohaterkę powieści jako najgorszego gatunku istotę ludzką, odsadzając od czci te reprezentantki ludu górnośląskiego, matkę trzynastoletnią dziewczynę, z której — jak Scholtis pisze — jedno ma od swego męża, a drugie „od niejakiego innego”. Książka stanowi w całości ohydny paszkwil na poniewierany i maltretowany lud górnośląski, przedstawiający się jako zespół ludzi, stojących na najniższym stopniu poziomie kulturalnym. Zaszczuły nie przynosi ona ani autorowi ani kulturze niemieckiej.

Podział Rzeszy na okręgi

BERLIN. W związku z przewidzianym podziałem terytorjum Rzeszy na okręgi aktualna staje się kwestja przyszłego stanowiska namiastników, którzy, według projektu ministra Fricka, stać będą na czele tych jednostek terytorjalnych. W obecnym okresie przejściowym obok namiastników, jako przedstawicieli Rzeszy, funkcje administracyjne w poszczególnych krajach spełniają rządy krajowe. Funkcje te przejąć mają stopniowo namiestnicy, co umożliwi zrealizowanie ustawy z 30 stycznia 1934 r. o przejęciu przez Rzeszę pełnej suwerenności nad krajami.

Równocześnie z reformą ustroju Rzeszy nastąpi ogłoszenie jednolitej ordynacji komunalnej dla całego obszaru Rzeszy.

Reforma ustroju Rzeszy ustępuje

Berlin. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem kanclerza H. Fiera posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym przyjęto ustawę o namiestnikach krajowych, stanowiącą ważny krok na przód na drodze przeprowadzenia reformy ustroju państwa niemieckiego. Według tej ustawy namiestnicy Rzeszy w przyszłości stać będą na czele rządów krajowych, a stanowisko ich odpowiadające będzie stanowisku nadzrzedztwa prowincji pruskiej. Poza tem gabinet uchwalił ustawę o prowizorycznej administracji obszarem Saary oraz o przedstawicielstwie Saary w Reichstagu

Wydział niemiecko-polski na uniwersytecie berlińskim

Berlin. W wyższej uczelni berlińskiej im. Lessnaga utworzono wydział niemiecko-polski pod kierownictwem rektora politechniki berlińskiej Arna, oraz sekretarza ambasady polskiej w Berlinie Juliana Skórkowskiego.

Zapowiedź wizyty Schuschnigga w Paryżu i Londynie

Londyn. Kanclerz Schuschnigg przybędzie prawdopodobnie do Londynu w końcu lutego. W drodze do Londynu kanclerz spędzi parę dni w Paryżu.

Nota Francji do Jugosławji

Paryż. Rząd francuski zwrócił się do rządu Abisynji z żądaniem przeprowadzenia pacyfikacji rejonu, gdzie zamordowany został Bernard i milicjanci francuscy oraz ukarania szczerpów, które ponoszą odpowiedzialność za zamordowanie Bernarda.

Meksyk na wulkanie

Meksyk. W Meksyku powstał dość poważny ruch terrorystyczny i spisek antyrządowy. Jak podaje gazeta „Prensa” spiszek taki zorganizowano w miejscowości Angauano. W związku z tem zarejestrowano 100 osób. W miejscowości Mascapana terroryści zamordowali wójt gminy. Przechwyceni w powstaniu wysłano batalion wojsk rządowych Wysłano również wojsko do Matlabanco i Chocoman, gdzie wojska te śkwiłowały akcje terrorystów.

Rozrzutna gospodarka dyr. Banku Ludowego w Świętochłowicach

Bank poniósł straty w wysokości 180 tys. zł.

Na dzień 24 b. m. przed sądem okręg. w Chorzowie została rozpisana sensacyjna rozprawa przeciwko Wiktorowi Skrzypcowi, kierownikowi Banku Ludowego w Świętochłowicach o dopuszczenie się oszustwa. Jak wynika z aktów oskarżenia, Skrzypiec od początku roku 1930 do czerwca 1931 r. w Świętochłowicach, jako kierownik Banku Ludowego, spółdzielni, udziałek różnym członkom mniejsze pożyczki bez wiedzy zarządu i rady nadzorczej. Dłużnicy sum tych nie spłacili. Na skutek jego manipulacji Bank Ludowy został poszkodowany na sumę około 180.000 zł. Jak wynika z piędziędzy innymi pożyczki pp. Wzręciono Świętochłowice 51.000 zł., Matula Roman z Chropaczowa 30.000 zł., Aron Fryderyk 30.000 zł. oraz sam oskarżony pobrał kwotę 3.000 zł. Część tych pożyczek została Bankowi zwrócona. W sumie jednakże Bank poniósł szkodę w kwocie około 180 tys. zł. Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków, gdyż wzbudziła ona oburzenie zainteresowanie w Świętochłowicach. Rozprawę jednakże odroczone z powodu niewyjaśnienia się oskarżonego, co do którego Sąd wydał nakaz bezwzględnego aresztowania.

Gustik losprawio...

Przyleżytość Loteryje Państwowej

Smutne przekonania. — Trza jaśniejszych przepisów. — Nadzór nad obsługą w kolekturze musi być b. c

Konksa abo tyż tuż skończyły się ciastynko zaworty i ostatniy klasy Losy Państwowy. Nie grolech, toż tyż ani nie wim, kiel to miało być, ani tyż nie wygrzech nic — ani eoh nie przegrech. I nie mi do tego. Ale graja sznojnik i przociele, tożech się zatem nasušoh rozstoma, tylich nądziel, pietrów i — wkońcu loszarzarował i szohw. Nikiere aże mierza.

Jeszcz bardaly, abo jeszcz w losa: n'y kwile dokupić inkszy los, chot'yrby, móg wygrać ten milion, pedzi szczeszliwy dżolouha grajaco do łonyj podkolej, u'y no i pokazuje sie: Losów już nie sprzedaje, a móg eny tyn losawić, chot'yrby wygrał.

zno ośm' rokami, iże se w edny „wielkiy” kolekturze, bo aże w Katowicach kupila los i wygrała prawie siowka. A kiel go oddala, abo ziać niewidzje, chytro fra. a i pedzi: ta: Kjel pani nie koe już grać, to nie dostanie bani losu, ale pińadze — sa nąszel i nie dala ji nic! Sw'adków n'ą b'oh, np. a przeca tak: „funkcjonariuszka” w Kolekturze Państwowyj je niby bżma półurzędowo figura, toż w s'edzie ji w'ększo wiara, jak bele ubojł dżolouha.

Wiści z całej Polski

(X) Ubaranie radzioszczary. Referat karno — s'edmiestacyjny starostwa przodkiego w Wiatu rozstrzygł tyko, w s'edze odzwoćnia okolo 40 szwajcyrzoh, abo kom postadojacym nielegalne urzadzaja radzowe. W przeszto 30 wyprodukach łarostwa wymiećyli dn'ąkwie kary, zasacz'ako nielocznie i od ukaranych radzioszczaryj odpowiedzialno odznowa: na rzecz zarzadu Poczty i Telegrafow.

Gustik gro...



O Mesyjanu... w przeszto... Cud gloszą z bydných ludzi wocła, ze tam przez swoje znaki Doł wozicie winno smaki. W Kanie galilejskiej. Pon Jesus woda przemienil w wino Za swyj Nojszczaszaj Malki przycynaj; I mocno lepsze bylo Niz przedzajzy sie tam pito W Kanie galilejskiej. Dzisiej dajdaży wody do wina (Chytróść je pono tego przycynaj) I gips ze spirytusow. Kaj równaj jich z Jezusem W Kanie galilejskiej. Dziel wino nie zno winnyj macicy; Z owocow, żyta, drożdży w piwnicy Postawij mieszanina... Nie znali tego wina W Kanie galilejskiej. Krom tego w Polsce nie rosna wina I „mimo winu już nad wgrzynaj”, A tym daj falszowanaj... I próżne już są zbanaj W Kanie galilejskiej. A chot'by dostol wino prowadzawe, Zapłacić musiz do zbyit dotkliwe. A u nos teo biudy Gorszej jak stródz te żydy W Kanie galilejskiej. Cóż tedy robid, czego se popid, Nie kocz gorzają chroboka toptł,

Lecia wypl' coś 'op'zygo Na wino podanygo W Kanie galilejskiej. Niech woła rada kożdyn se woinie: Pozak'odejete se miadoszynie! Bo winom miodek stary Hnot jak u miodny 'an'v W Kanie galilejskiej. Młod tyul, krzept, d' date ducha; Pocz otworom praca zyki rozdumcha... Chto nie ut niech kosszaje, A ciudu smak odzaje W Kanie galilejskiej. ZEFLIK. Gwizd' w przedszkolu P. K. O. W dnia 24 b. m. o godz. 12 odbył się w s'edkach Zakładow Technicznych gw'adzka dla dzieci rodzicow bezrobotnych, uczeszczajacych do przedszkola P. K. O.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

93) (Ciąg dalszy). Brygadjer próbował złapać go na tem, co uważał — wnosząc z obyczaju, przyjętego przez cyganów — za kłamstwo. — Klamiesz — rzekł do niego. — W takim razie — rzekł tamten, śmiejąc się — ty mi powiedz, jak się nazywam. — Pewnie, że ci powiem: Paled Mirka. — Ha, ha! — zawołał człowiek, tym razem wzbuchając ironiczny śmiechem. — Jeżeli szukasz Paleda Mirki, to możesz poczekać trochę. Paled Mirka jest w Anglii, mój kochany. A jutro będzie może w piekle. Ale na tych drogach naprosto czekałbyś na niego. Ja myśla, że on już nigdy niemi nie będzie siedł. Dał się słyszeć jęk. I uszono rozpostarte ręce Foska Silenzi, który wyciągnął je na czas, by pochwytać zemdloną Walentynę. Droga, wśród księżycowego pejzażu, fantastycznie przeczłozystego, przechodziła karawana...

każdy objaw istotnej sztuki — musi być tam, rzekł głośno: — Poczta! — Dziękuję — dała się słyszeć odpowiedź. — Czy pan co rozkaże? — Nic. — Gdyby pytano o pana? — Proszę mi przyjść powiedzieć, nie mówiąc nikomu, czy jestem. — Doskonale. Pan je śniadanie? — Proszę się tem nie troszczyć. Gdy będę potrzebował, zawołam. Właściciel głosu, dającego krótkie i dokładne odpowiedzi, ukazał się w salonie, gdy tylko lokaj go opuścił. Był to młodzieniec lat dwudziestu, ale wyglądający na mniej: wysoki i smukły, o kształtnej głowie, pokrytej bardzo gęstymi, ciemnymi włosami, ładnie osadzonej i rozwiniętej dwójmiej wielkich, jasnych oczu, wyciętych, jak migdały i ocienionych czarną frędzlą rzęs. Miękkie usta, których zmysłowość łagodził melancholijny wyraz całej fizjonomii, podkreślały jeszcze urok tej twarzy, nawet dla intruza wskazującej artystę. Młodzieniec zbliżył się do stołu, przejrzał napisy na listach, otworzył jeden z nich, od swego impresjarja, przebiegł go wzrokiem i odłożył razem z innymi, niechętnie. Otworzył wówczas dzienniki i wyciągnął się na fotelu, by je przeczytać spokojnie. Kronika wieczorowa była obfita we wszystkich gazetach gennueńskich. I sprawozdanie z koncertu, jaki dał w Teatrze Karola Feliksa, było obfite, a krytyka jego wrażliwości artystycznej i wykonania kończyła się we wszystkich bardzo pochlebnie dla niego.

Uśmiechnął się zadowolony. — Moi współobywatele przyjęli mnie dobrze — rzekł do siebie. — A nie wiedzą, — dodał, że Jerzy Brifad jest gennueńskiem. Pytam jedynie: to co, gdyby nawet o tem wiedzieli? Ale zostanmy „Cyganiem”. Tak lepiej. Odłożył dzienniki i otworzył niechętnie listy. Zwolna zapoznawał się z treścią każdego: listów kobiecych, pełnych podziwu, który czekał tylko, by stać się czemś więcej; listów od dziennikarzy, krytyków, impresjarjów... Otrzymywał takie zawse, gdziekolwiek się znajdował. Nic, coby mu rozgrzało serce. Nic; z wyjątkiem muzyki. Teraz, gdyż stał się mężczyzną i został sławnym artystą, wdzięczny był temu Paledowi Mirce, że surowością zmusił go do uczenia się gry na skrzypcach. Ten cygan zrobił mu tyle złego, ale także tyle dobrego. Gdy przechodził myślą swą odległą przeszłość, jak daleko sięgał pamięcią, czuł, że jedno uczucie goręje w nim nad wszystkimi innymi: głucha i głęboka nienawiść do człowieka, który go sprzedał Paledowi Mirce. Znal nawet jego imię: Bela. I postanowił sobie poszukać go pewnego dnia, by go zapytać o powód tej niegodziwości. Piętnaście lat minęło od tej tragicznej nocy, kiedy, jako dziecko, został wyrzucony z karety, którą myślał, że jedzie na spotkanie swej matki, do namiotu, gdzie jakiś hulaj o długich włosach koloru miedzi, takiego samego, jak twarz, jak włosy, jak ręce, ofiarował mu filiżankę mleka, ostrożną, jaką w swem biednym, dalekiem dzieciństwie pamiętał wypita bez łez. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przed decyzją w sprawie zwolnień na kopalniach

Huta „Falva” unieruchamila

W dniu wczorajszym u Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbyły się konferencje w sprawie ostatnich wloków redukcyjnych, zgłoszonych przez kopalnie. Konferencje wczorajsze dotyczyły wniosków zgłoszonych przez kop. Matylda w Lólnach, kop. Richter w Siemianowicach i kop. Jankowice w pow. rybnickim.

Na konferencji dotyczącej wniosku redukcyjnego kop. Matylda obecny był z przedstawicieli robotników jedynie sekr. Zw. Górników ZZZ. p. Feliks, który w dłuższym wywodzie uzasadniał bezpodstawność zamiarów redukcyjnych kopalni. Mianowicie w ub. roku, o tymże czasie, kop. Matylda uzyskała zezwolenie na redukcję robotników w liczbie 60, przyczem po zwolnieniu tych robotników kopalnia zdołała przez nacisk doprowadzić miesięczne wydobycie węgla do wysokości 2300 wózków, podczas kiedy przed redukcją wydobycie miesięczne wynosiło 1800 wózków. Zachodzi więc uzasadniona obawa, że okoliczność taka powtórzy się w bieżącym roku. Zresztą kopalnia — zdaniem sekr. p. Feliksa — odczuwa raczej brak robotnika. Po wypowiedzeniu się przedstawiciela kopalni, Komisarz demobilizacyjny p. inż. Maśke zapowiedział, że orzeczenie wyda dopiero po zbadaniu sytuacji na miejscu.

W sprawie wniosku o powiększenie turnusu na kop. Richter w Siemianowicach z 320 robotników na 510, również na wczorajszej konferencji nie zapadła ostateczna decyzja. I w tym wypadku Komisarz demobilizacyjny zbada sprawę na miejscu. Przy omawianiu tej sprawy obecny na konferencji sekr. Zw. Górników ZZZ. p. Feliks sprzeciwił się wnioskowi o powiększenie turnusu, bowiem robotnicy na kopalni pracują ponad normę i są przeciążeni pracą.

Trzecia konferencja dotyczyła robotników kop. Jankowice. Na konferencji z ramienia Zw. Górników ZZZ. obecny był sekretarz okręgowy p. Kubiak z Rybnika.

W dniu dzisiejszym tj. w sobotę 26 stycznia br. Komisarz demobilizacyjny rozpatrywać będzie wnioski redukcyjne zgłoszone przez kopalnie Skarbotermu.

Przed niedawnym czasem dyrekcja huty „Falva” w Świątchłowicach zwróciła się do Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach o wyrażenie zgody na unieruchomienie jednego z wielkich pieców, przyczem zachodzi potrzeba zwolnienia 101 robotników. Wnioskowi temu na wczorajszej konferencji przeciwstawili się obecny na konferencji sekr. Zw. Metalowców ZZZ. p. Bajdur i przewodniczący rady załogowej p. Król, podnosząc, że jeżeli już zachodzi konieczność unieruchomienia pieca ze względów bezpieczeństwa pracy, to należy robotników, którzy dotychczas pracowali przy tym piecu rozlokować w innych oddziałach huty. Po wysłuchaniu stron Komisarz demobilizacyjny zgodził się na redukcję

80 robotników, przyczem jednak lista redukcyjna nie może obejmować nazwiska wyłączone robotników, którzy zatrudnieni byli przy piecu, który ma być unieruchomiony, ale również nazwiska robotników zatrudnionych w innych oddziałach huty.

W ubiegłą środę odbyło się zebranie robotników koksowni kop. „Ema” w pow. rybnickim. Na zebraniu był obecny sekretarz pow. ZZZ. p. Kubiak, przed którym zażali się robotnicy na przykre stosunki panujące w wspomnianej koksowni. Załoga koksowni zmusza się do pracy ponad siły. Gdzie dawniej pracowało 3 robotników, obecnie pracuje jeden, który musi wykonać pracę i za zwolnienia. Do tego kier. koksowni nie przetrząga ośmio-godzinnego dnia pracy, zmuszając robotników do pracowania ponad normę bez wynagrodzenia. Robotnicy w obawie przed utratą ostatniego zarobku milczeli dotąd i nie protestowali przeciw-

ciw tym bezprawnym praktykom kierownictwa koksowni.

Praca w koksowni jest ciężka i robotnik tu pracujący wśród szkodliwych gazów doszczętnie rujnuje zdrowie. Słusznie też protestują robotnicy przeciwko zrównaniu ich zarobków z zarobkami robotników kopalnianych. Ich ciężka praca zasługuje na lepsze zarobki. Słusznie też domagali się robotnicy koksowni „Ema” na zebraniu, by oplatano ich podług taryfy zakładów przetwórczo-chemicznych. I tak już ciężkie warunki pracy w koksowni pogarsza jeden z inżynierów, który szczykanami doprowadza robotników do rozpacz. Narazie nie wymieniamy nazwiska tego inżyniera mając nadzieję, że ta krótkka wzmianka skłoni go do zmiany stosunku do robotników. Gdyby jednak to nie poskutkowało, to będziemy zmuszeni nietyko wymienić nazwisko, ale w najostrożniejszy sposób potępić jego dotychczasowe odnośnienie się do robotników.



Arybiskup Canterbury i prymas Anglii przed domem gminnego opactwa w Westminsterze podczas kongresu duchowieństwa angikańskiego. Mima zawiei śnieżnej spieszy duchowieństwo na uroczystość otwarcia kongresu.

Świadkowie składają zeznania Z rozprawy przeciwko mec. Chorzelskiemu i tow.

Rozprawa przeciwko mec. Chorzelskiemu i tow. budzi coraz większe zainteresowanie. Wśród publiczności widzi się wielu wybitnych adwokatów i przedstawicieli sądownictwa, — śledzących przebieg procesu.

Oskarżony mec. Chorzelski, Lewkowicz i Roszkiewicz, złożyli już zeznania i przysłuchują się obecnie zeznaniom świadków, którzy w pierwszym rzędzie mają potwierdzić winę oskarżonych czy też jej zaprzeczyć.

Drugi dzień rozprawy zapoczątkowany został powołaniem pierwszych świadków. Naprzód więc zeznawał naczelnik Urzędu Skarbowego w Pszczynie, Ochędusko — uczestniczący w licytacji w charakterze urzędowym. Prokurator i członkowie trybunału zadają świadkowi szereg pytań odnośnie do przebiegu licytacji, na co nac. Ochędusko daje szczegółowy opis licytacji, podkreślając momenty szczególnie ważne dla przewodu sądowego. Zeznania te jednakże nie ustalają żadnych ważniejszych dla rozprawy momentów.

Przed sądem stał kolejny świadek, generalny plenipotent dóbr ks. Pszczyńskiego, inż. Fr. Trenczak. Zanim sąd przystąpił do przesłuchania świadka, musiał rozstrzygnąć kwestię zaprzysię-

żenia go. Mianowicie prokurator dr. Pożatek, który zrezygnował z zaprzysiężenia inż. Trenczaka, spotkał się ze sprzeciwem ze strony obrońcy oskarżonego Chorzelskiego — mec. Hoimokl-Ostrowskiego, gdyż obrona stanowczo żądała odebrania przysięgi od świadka. Ostatecznie trybunał, po naradzie, — przychylił się do wniosku obrońcy i inż. Trenczak, zaprzysiężony, złożył zeznania. Przedewszystkiem świadek określił swój stosunek do oskarżonych Chorzelskiego i Lewkowicza. Tu spotykamy się z zeznaniem inż. Trenczaka wynika, że nie dał on do zbliżenia się z Chorzelskim i Lewkowiczem w celu wpłynięcia na wynik licytacji. Natomiast obydwoj oskarżeni zwrócili się do niego poprzednio z jakimiś nieokreślonymi jasno propozycjami, których nie mógł zrozumieć. Chorzelski i Lewkowicz zaofiarowali mu swoje usługi w charakterze pośredników pomiędzy licytującymi a zarządem dóbr ks. Pszczyńskiego w celu ewentualnego odkupienia rzeczy sprzedanych w drodze licytacji. Świadek usług tych nie przyjął, a oświadczył jedynie, że wynagrodzi obydwoh w granicach od 250—500 zł. Jeśli licytacja zostanie należycie przeprowadzona.

Dalsze zeznania inż. Trenczaka dotyczyły sprawy licytacji w Kobjorze w dniu 11 sierpnia ub. r. Jak twierdzi świadek, w intencji zarządu dóbr v. Plessa leżało, nie dopuścić do tej licytacji. Sprawa była nawet na dobrej drodze, gdyż uzyskali nakaz wstrzymania licytacji; zabrakło jedynie pieniędzy na złożenie ustawowej kaucji. Ponieważ było rzeczą zgóry przesądzoną, że ze względu na bliski termin licytacji, nie uda się jej wstrzymać, przystąpił do licytacji mec. Chorzelski — jednakże bez upoważnienia ze strony zarządu dóbr v. Plessa. Wtedy to Chorzelski kupił trzy partje drzewa za sumę 94.500 zł. W tym kierunku złożył już zeznania sam oskarżony.

W godzinach popołudniowych przewodniczący dr. Szybiak zarządził przerwę, poczem przesłuchani zostali dalsi świadkowie, a więc w pierwszym rzędzie mec. Zechter, zastępca prawny ks. hr. Aleksandra Hochberga z Monachium i kupcy, którzy brali udział w licytacji. Zeznania tych kupców otworzą przebieg tej licytacji w swoim rodzaju licytacji.

Bogacisz kraj i siebie, zostawiając swój grosz u polskiego kupca!

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

(Ciąg dalszy).

— W tem wina przodownika, — wtrącił Młotocki z grymasem. — Zbytnią gorliwością popuła nam ważny moment. Należało jedynie baczenie śledzić jej ruchy...

— Istotnie, ma pan rację, lecz się stało i nikt już z nas na to nie poradzi. Obecnie więc musimy oprzeć się tylko na tem, co zdołaliśmy zebrać. A więc ostatnia rzecz to ślady na piasku...

— Jak pan stwierdził niezbiecie, są to właśnie jej ślady, a mimo wszystko uchyla się od wszelkich wyjaśnień. Kto jednak był tą drugą osobą, która pozostawia odciski butów nad brzegiem — napróżno gubić się w przypuszczeniach. Mało prawdopodobnym wydaje się, by miała wspanioka...

— Dlaczego jednak milczy? — rzekł jakby do siebie Młotocki.

— Wobec tak niezbitych dowodów! — dorzucił sędzia, spoglądając na komisarza z wyrazem zakłopotania.

Młotocki milczał dalej, kreśląc w notcie jakieś kabalistyczne znaki.

Sędzia podjął na nowo:

— Przedstawiłem panu pokrótce same niezbędne fakty, nie biorąc pod uwagę opinii

biegłych i zeznań świadków, a przyznać pan, że zwłaszcza to ostatnie wypadła dla Wirskiej wręcz niekorzystnie. Nawet sam Rowicz, który z początku dążył do przypuszczeń, by zbrodni dokonała panna Hauna, wobec tych właśnie faktów, nie ośmiela się już stanowczo obstawać przy niewinności nauczycielki.

— Czekam jeszcze co wywiad zdoła w tej sprawie zrobić, a tymczasem tę panią mam pod czujnym dozorem. Jakież jest pańskie zdanie, kochany komisarzu?... — spojrział na Młotockiego z wyrazem oczekiwania.

— Narazie doswć trudno dać mi jakąś odpowiedź, — rzekł tamten wymijająco. Choć przyznam się, że ta sprawa niemięnie mnie interesuje i dla niej co dnia poświęcam wiele godzin. Podchodzę jednak do tego z innej strony i stąd też bez zastrzeżeń nie mogę podzielić pańskiego zdania.

— Czyżby w tem, co mówilem, były niedorzeczności?... — przerwał Bolański, podnosząc zdziwione spojrzenie na komisarza.

— Bynajmniej! — uspokoił go tamten. Jednak tę samą broń można z powodzeniem skierować i w inną stronę...

— Nie rozumiem...

— Więc dajmy narazie temu spokój, — zaproponował Młotocki. — Nie wiele w swoich pracach posunąłem się naprzód, bym mógł w tej chwili powiedzieć coś konkretnego.

— Wiem! — Pan komisarz podejrzewa

lokaja. Ale to trud daremny, — wyraził powątpiewanie. — Jakież interes mógłby go pchnąć to tego?

— Młotocki nie odpowiadał, więc sędzia ciągnął dalej: — Jedynie w grę mógłby wchodzić tylko mord seksualny, lecz wówczas Bączek czynu dokonałby osobiście, tymczasem to nie zgadza się z biegiem wypadków. Sama Wirska zeznała, że na okrzyk ofiary wpadła do jej pokoju, gdy lokaj przybiegł dopiero w minutę później. Zresztą w takim wypadku trzeba by Wirskiej wierzyć, tymczasem z jej słów wynika, że mężczyzna, który czaił się za framugą, a następnie wykończył oknem z pokoju zamordowanej, był jej całkiem nieznanym. Bączka nawet po ciemku mogła łatwo rozpoznać. Wobec tego i tutaj brak jest uzasadnienia.

— Ależ pan sędzia zwalcza swe własne tezy, — uśmiechnął się komisarz, podnosząc się z fotelu. — Przecież dotychczas nie panu nie powiedziałem kogo śmiem podejrzewać... — To, że nie podzielał narazie pańskiego zdania, nie oznacza bynajmniej tym go nie uszanował. Mam zamiar w krótkim czasie powtórnie niepokoić pana sędzię swoją wizytą, a wówczas o tych sprawach pomówimy obszerniej. Narazie pozwolił pan sędzią, że wyłuszczę mu swoją prośbę.

— Słucham! Czem mogę służyć?

— Chodzi mi o wyniki zdjęć daktyloskopijnyh...

— Na szczęście nie odesłałem ich jeszcze do zarzątku wydziału, — odrzekł

Bolański, poczem jął szybko przewracać spięte arkusze.

W tej chwili drzwi lekko zakrzypiały i na progu ukazał się woźny.

Sędzia podniósł na niego pytające spojrzenie.

Woźny podszedł do biurka z biletem wizytowym w ręku. — Ten pan usilnie prosi, by pan sędzia go przyjął. Mówi, że w ważnej sprawie, — tłumaczył, wręczając bilet.

— „Doktor Leon Baum“ — odczytał Bolański głośno. — Nie znam tego człowieka, — rzekł do siebie, rzucając bilet na stos papierów. — Proszę powiedzieć, że nie długo poproszę! — zwrócił się do woźnego. — Tymczasem jestem zajęty.

— Stop! — przerwał mu Młotocki. — Po drugiej stronie widzę jakiś dopisek, — rzekł wskazując na bilet.

Sędzia podjął bilet powtórnie. — „W sprawie mordstwa Danuty Rowiczówny“ — odczytał jednym spojrzeniem, poczem podsunął bilecik komisarzowi.

Wymownie spojrzeli sobie w oczy.

— Prosić! — rzucił sędzia woźnemu. W chwili później do gabinetu wszedł pewnym krokiem mężczyzna średniego wieku, w eleganckim, dobrze skrojonym garniturze. Jedno spojrzenie wystarczyło, aby na czerwonej, malanej twarzy gościa wyczytać rysy, świadczące o jego semickim pochodzeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielki bielizny

Wybór pana posła Grzeszka zatwierdzony

Sobota
26
Stycznia

Dziś: Polkarpa
Jutro: Jana
Chrystophosa
Wsch. słońca: 7.39.
Zach. słońca: 16.24.

Katowice, 26. I.
P. Minister Spraw Wewn. zarządził z dniem 21 stycznia br. zatwierdził wybór p. Karola Grzeszka na pierwszego burmistrza m. Chorzowa, dokonany przez radę miejską w Chorzowie w dn. 19 grudnia 1934 r. P. Grzeszek dotychczas pozostaje jeszcze na stanowisku burmistrza W. Hajduki i zarzem piastuje mandat na Sejm R. P.

przez radę miejską w Chorzowie w dn. 19 grudnia 1934 r. P. Grzeszek dotychczas pozostaje jeszcze na stanowisku burmistrza W. Hajduki i zarzem piastuje mandat na Sejm R. P.

Poprawa w przemyśle okręgu bielskiego

Wielka, 26 stycznia. Jak wynika z obecnie sporządzonych zestawień stan zatrudnienia w przemyśle okręgu bielskiego, rok 1934 był o wiele pomyślniejszy niż poprzedni 1933. W przemyśle metalowo-przetwórczym n. p. w 33 zakładach i większych zakładach, pracowało w grudniu 1933 r. 2778 robotników, podczas gdy w grudniu 1934 r. zatrudnionych było w 35 zakładach 3020 robotników. Duże stosunkowo zatrudnienie wykazują od szeregu miesięcy włajownictwa metali, pracując przeważnie na dwie zmiany. Fabryki maszyn włókienniczych, wytwarzające silniki elektrycznych i pomp, zatrudnione były dostatecznie, przy-

czem zamówienia na maszyny włókiennicze napływały prawie wyłącznie z zagranicy, eksport maszyn i urządzeń dla przemysłu włókienniczego w poszczególnych fabrykach stanowił 90-95 procent ich produkcji. Również fabryki śrub i nitów, wyrobów kutych i armatury wykazywały zadawalający stan zatrudnienia i mimo zbliżającego się martwego okresu zimowego miały dostatecznie napływ zamówień. Slabe zatrudnienie było tylko w przemyśle przetwarzającym blachę, drut oraz wytwarzającym konstrukcje żelazne w przemyśle maszynowym w dziale budowy maszyn do szycia i urządzeń dla przemysłu cementowego, obrabiarki do metali i drewna.



Generalisimum armii francuskiej został, jak już donosiśmy, general Gamelin, którego widzimy na ilustracji (na lewo) w gabinecie w towarzysztwie generała Georges (na prawo), najbliższego współpracownika. General Gamelin, który był ranny w czasie zbrodni w Marsylii, powrócił obecnie do zamku, jednak, jak widać ze zdjęcia, nosi jeszcze rękę na temblaku.

Krwawa zemsta rzeźników

Franciszkiem Kawą i Zwyrtkiem zajęła się policja.

Zory, 26. I.

23 bm. w godzinach wieczornych napadło dwóch osobników w Zorach na ulicy Nerlich na rzeźnika Grodonia Joachima z Zor. W czasie szamotanicy, dobył jeden z napastników noża i zadał Grodonowi dwa ciosy w plecy. Skrwawionego rzeźnika pozostawili nowozwancy na ulicy, sami zaś rozbiegli się i znikli w ciemnościach nocy. Przeprowa-

wadzone dochodzenia wykazały, że nowozwancami byli rzeźnik Franciszek Kawa i jego pomocnik Zwyrtek. Pomiędzy Grodoniem i Kawą istniał od dłuższego czasu spór w sprawach zawodowych. Ten właśnie spór był prawdopodobnie powodem do krwawej zemsty ze strony Kawy. Na nowozwanców sporządzono doniesienie karne do Sądu Grodzkiego w Rybniku.

(-) Hajo! Hajo!
Czy zapatrzyłeś się już w Bilet na Wieczernie Międzyziesi Słaskie?

(-) Za kradzież pamiątek.
Za kradzież 20 zł i 5 RM, krawcowi Pałce Janowi w Zawodziu, przytrzymał Siołcha E-leonora, która osądzono w areszcie.

Z Katowickiego

(K) Ruch ludności w Mysłowicach.
W roku 1934 zawarto w Mysłowicach 161 ślubów, urodziło się 474 dzieci (w tem 28 nieślubnych) umarło 265 osób. Przyrost ludności w Mysłowicach wynosi zatem 209 osób, co stanowi 0,9 proc. mieszkalców. Należącej osódo zmarło na chorobe serca, bo 14 proc., na gruźlicę 10 proc., na zapalenie płuc 10 proc.

(K) Konkurs na Pomnik Powstańca w Mysłowicach.
24 stycznia br. odbyło się posiedzenie Komisji technicznej budowy pomnika powstańca w Mysłowicach, pod przewodnictwem burmistrza dr. Karzewskiego, na które przybyli korysatorzy zabytków przy Woiew. Śl. p. dr. Dobrowolski. Dłuższa dyskusja wywazała się nad modelem pomnika. Na porządku dnia podjęto uchwałę o ustanowieniu budżetu według już istniejących wzędnie według modelu przed paru laty sporządzonego przez prof. Kuczyńskiego. Po przedstawieniu sprawy oraz o dr. Dobrowolskiego postanowiono odesłać kiny na projekt pomnika. Zwazek Powstańców Śląskich w ostatnich dniach zbierał 1000 zł na budowę pomnika. Władzowa alicja zbioru funduszu rozpoczęła w następnych dniach

(K) Z życia powiatowców w Siemianowicach.
20 stycznia br. przy liczny udział członków, odbyło się w Siemianowicach walne zebranie Zw. Powiat. Śl. na pow. uch. gliwicko-toszeckich. Na zebraniu przybyli pp. burmistrz Poppek, ks. katecheta Drewniak, prof. Wesolowski, prezes Walutek, prezes Kinowski, nacelnik Wilczak, zawadzowa, Fojlik i delegat zarządu powiatowego p. Kempa Buszbyta. Zebranie zajął prezes Matyszczyk. Przedstawiciele powiatowego budżetu wygłoszyli referat o budżecie powiatowego p. Kempa. Do nowego zarządu wybrano pp. prezesa Matyszczyka, Bogdola i Mojskiego. Treściwe referaty po walnym zebraniu wygłosili pp. Kempa, prof. Wesolowski, prezes Walutek i prezes Kinowski. Dzięki zabiegom prezesa Matyszczyka, skarbnika Mojskiego, oraz sekretarza Fuchisa, urządzono po walnym zebraniu uroczystą gwiazdkę, z tradycyjnym łaniem się opłatkiem. Obecny ks. katecheta Drewniak odprawił kolendę i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

(K) Zebranie TCL w Mysłowicach.
Walne zebranie Koła TCL w Mysłowicach odbyło się 21 stycznia; przewodniczył zebrańni delegat okręgowy p. Wyrebski. W roku ubiegłym nabyto Koło 231 nowych działek, tak że łączny zbiór wynosi 236 własnych działek i 10 475 wypożyczonych. Do nowego zarządu weszli pp. prezes — por. Prochamera, rel. p. Kudara, prof. Stachnowa, prof. Klebasa, p. Strykowski, bibliotekarz, p. Koppyto, przewodniczący Komisji Osów, dr. Kasztelów, ks. prof. dr. Proks, dr. Karzewski, p. Romanowski. W wclnych wnioskach uchwalono mianować za usługi około rokużwa członka członkiem honorowym prof. Hessa; obecnie w Bielsku.

(K) Oszustwo.
Firma „Lichting“ w Krakowie przelała paczkę za zaliczeniem pocztowym Kłówny Karolinie z Brzeźkowca. Paczka zawierała według zamówienia wyroby kwacarskie. Kłowna po wreczeniu paczki, opłaciła listonoszowi porto w wysokości 48 zł. Przy rozpakowaniu przesyłki okazało się, że zamiast wyrobów kwacarskich zawierała ona kamizlety, wronę w stary papierze. O wypadku poszkodowana powadomiła nie zliczon Komisariat Policji w Mysłowicach, który w porozumieniu z miejscowym urzędem pocztowym — wstrzymał przesyłkę, aż do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy.

(K) Gwiazdka OZPR. Koła Katowice-Ligota.
20-go bm. urządziło Koło OZPR, w Ligocie uroczystą „gwiazdkę“. Powiat zbranych przez p. Zakrzewski, poczem odegrano kolendę: „Bóg się rodzi“. Zkoled zabrał głos przedstawiciel zarządu okręgowego OZPR, p. Zambok, dziękując za miłe przyjęcie. Po wspólnym dzieleniu się opłatkiem odpiewano jeszcze szereg innych kolend, poczem nastąpiło ugoszczenie za bratnich herbatką. Następnie wydano nagrody członkom uczeszczającym pilnie na zebrania. Nie zapomniano o dzieciach, które wraz z rodzicami, przybyły i po odpiewaniu kolendy przez naszych maleńkich i po wygłoszeniu deklaracji przez dziewczynkę kol. Morpaja Augusta zostały one odbarzone słodyczkami. Na zakończenie wydano prezenty gwiazdkowe i odpiewano kilka kolend.

(K) Walne zebranie Zw. Rez. w Welnowcu.
20 bm. odbyło się w Welnowcu walne zebranie Zwiazku Rezerwistów. Po udzieleniu biulemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi: pp. plk. Rupp, por. rez. Lebie (por. rez. 6-ty), por. rez. inż. Winczalewski, Szeliga Joachim, Gołk Józef, Staniak i Kania.

(K) Gwiazdka w Pawłowcu.
20-go bm. odbyła się gwiazdka OZPR, koła Pawłowa na sali p. Szwedzkiej. Na gwiazdkę przybyli ks. proboszcz Breza z kolendą. Po uchwale przez prezesa p. Kachlera zabrał głos ks. proboszcz, nawołując podoficerów do pracy nad rozwojem koła dla dobra religij. i ojczyzny. Przemawiał dalej p. Kubuczka. Po wspólnie w ezczyry odbyła się zabawa, Z Kończy przybył o godz. 19-iej komendant pow. kol. Jaszczki, który przemawiał do kolegów, zachęcając ich do dalszej pracy.

(K) Walne zebranie Zw. Rezerwistów w Bałgowie.
20 bm. odbyło się Walne Zebranie Zwiazku Rezerwistów Koła Bałgów pod przewodnictwem delegata Zarządu Powiatowego ppur. rez. Wilczoka. Po udzieleniu staremu Zarządowi absolutorium przewodniczący z powołaniem się na złożone obszernie sprawozdanie wskazuje na drobne, którym poszczycić się może Koło powiatowe zarządem i dziękując uciążliwym członkom Zarządu za mozaikę pracy. Na wyłonienie zarządu Koła w sprawie składania ofiar na „Złoty“ Następnie wybrano nowy zarząd: sekretarz Spoltzky, prezes, nac. gminy Kuchta, wiceprez. W. Ryszek, J. Leska, J. Zawadowski, J. Plekós, Komendant Koła p. Braś. Walne zebranie uchwalilo obniżyć składki członkowskie dla pracujących na 30 gr, dla bezrobotnych na 10 gr.

(K) Za kradzież kabla.
W toku dochodzeń, przeprowadzonych w sprawie kradzieży kabla, dokonanej na kop. „Richter“ w Siemianowicach — ujawniono jako sprawców tej kradzieży braci Wyrobków Roberta i Jerzego, Siołgę Antoniego, Celucha Teodora, Machnicka Gerharda, oraz Nowaka W. i Helma, wszyscy z Bałgowa i Nowaka Emila, handlarza starzyzna z Siemianowic. Przecw wszystkim sporządzono doniesienie do władz sądownych.

(K) Kradzieże mieszkaniowe mnożą się.
W ostatnich dniach grudnia ubr. wlamano się do mieszkań inż. gór. Jaskiewiczza Henryka w Brynowie, któremu sprawcy skradli złoty zegarek męski wraz z złotym łańcuszkiem, złoty naszylnik z medalionem i wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, kasetkę, srebrny naszylnik, 3 dolarówki, aparat fotograficzny z 6 kasetkami i futro męskie. Sprawcy, uciekając porzucili skradziony aparat fotograficzny i futro w altance w ozdrożcu, obok mieszkania poszkodowanego. — Nowatpłiwie ci sami sprawcy wlamali się do mieszkań urzędka kompanię Rabelki Karola i skradli parę złotych kolczyków, 12 chusteczek damskich, dużą chustkę wiewianą, złoty zegarek damski brzołotełkowy, złoty łańcuszek damski, aparat fotograficzny. Wartość skradzionych rzeczy na szkodę Rabelki ki wynosi 600 zł.

(K) Nie udało się.
Na ułożeniach wlamano do składnicy towarów kolonijnych kupca Leska Andrzeja w Zawodziu — przytrzymał robotnika Ganstego Stefiana, którego osądzono w areszcie.

(K) Nieopóźniona wizyta.
Niezaryn sprawca, wszedł do mieszkania kolejarza Kochanowskiego Leona w Zawodziu, przy ul. Ludwika 6, i skradł 2 zegarki męskie, nowe ubranie męskie i parę spodni, łącznej wartości około 300 zł.

(K) Niedługo pozostawiał na wolności.
W Nivec pod Mysłowicami policja aresztowała i odstawiła do więzienia w Sosnowcu Grube i Dude z Nivki, którzy okradali okoliczne emnarzce z żelaza i metali. Duda przę roktem opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za zamordowanie policjanta.

(K) Niedługo pozostawiał na wolności.
W Nivec pod Mysłowicami policja aresztowała i odstawiła do więzienia w Sosnowcu Grube i Dude z Nivki, którzy okradali okoliczne emnarzce z żelaza i metali. Duda przę roktem opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za zamordowanie policjanta.

Z Chorzowa

(-) Program kin w Chorzowie.
Kino „Colosseum“ do 31. I. 35 r.: „Pieśń zdobywa świat“ i „Ordynans“ oraz „Przeor Kordelicki“.

Kino „Apollo“: „Ich noc“ i „Tajemnicze Salonu Piękności“.

Kino „Roxxy“: „365 dni Króla Paulosa“ i „Pieśń niochi“.

Kino „Union“ I: „Marzenia miłosne“ i „Tejny detektyw“.

(-) Interesujący odczyt w TCL w Chorzowie.
27 bm. wygłos. w Chorzowie odczyt z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego o nazwie: mowa, proz. i literat dr. Tadea Bocheński na temat: „O nieporównanych niekiedy mowy polskiej“. Odczyt zostanie wygłoszony w sali wykładowej TCL, przy ul. Sobieskiego 3, godz. 17.30.

(-) Zebranie urzędników w Chorzowie.
28 b. m. odbędzie się walne zebranie Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych, nie o godz. 17, jak podaliśmy, lecz o godz. 19.

(-) Ze Zw. Prac. Ubezp. Społecznych.
W ostatnich dniach odbyło się przy liczny udział członków walne zebranie Oddziału Zjednoczonego Zwiazku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie. Po złożeniu obszernego sprawozdania, przez prezesa p. Franciszka Koźlaka oraz innych członków zarządu udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Ze sprawozdania wynikało, że zarząd Oddziału prowadzi ruchliwą i intensywną działalność dla dobra członków. W skład nowego zarządu weszli pp. Franciszek Koźlik (prezes), Pyda Franciszek, Stefan Król (sekretarz), Zygfryd Struzik (zastępca sekretarza), Paweł Cieślak (skarbnik), Karol Gondzik (bibliotekarz).

(-) Złoty wród dochołowstwa.
W stan spoczynku zostali przesłani: ks. arcybiskup Jan Ew. Moczko, proboszcz w Skoczowie; ks. Leon Pampuch, dotychczasowy kapelan w Rybniku; ks. Rudolf Tannert, dotychczasowy wikary w Cieszynie. Mianowani zostali: ks. wikary Edward Bawek, lokalista w nowoutworzonej lokalii Rojca; ks. dr. Stanisław Wilczewski, profesorem fonetyki w seminarium naucochickim w Mysłowicach. Tarn. Górach i Noweli Wsi oraz wikariem fonetycznej poradni leczniczej w Katowicach przy Instytucie Penetycznym, ul. Poniatowskiego 34. Przemieniony został ks. wikary Walenty Piskowski z Noweli Wsi i tymczasowego zastępcą przy katedrze w Katowicach jako wikary do Cieszyna.

(-) Cena węgla deputatowego.
Pracownicy c. a. tony węgla deputatowego dla pracowników górniczo-hutniczych ustala się za cały rok 1934 na 23,29 zł.

(-) Z obrad Magistratu m. Katowic.
Na ostatnich dwóch posiedzeniach Magistratu, 16-go i 22-go bm. uchwalono, że Biura Oddziału Technicznego z ulicy Dąbrowskiego przeniesione zostaną do lokalu przy ul. Pecznej 16 wzdle dawniej mieszki się Biura MKK. Uchwałę o przeniesieniu technicznego przy ul. Dąbrowskiego przeniesione zostały na pomieszczenie przychodni przeciwdruczej. Poza tem uchwalono przednować kotłownię i zakupić nowy kołol wodny dla szpitala dla dzieci, oraz wbudować do rowych bloków mieszkalnych przy ul. Katowickiej instalacje gazowa, Kosk na placu Andrzeja „Kropla Mleka“, wydzierżawiono Rodzinie Wołkowskiej. Zlecono dostawę materiałów i dodatkowe roboty przy budowie przedłużeniu ul. Kościuski oraz ul. Wolności w dzieln. II 2 miejscowym firmom. Poza tem zatwierdzono cały szereg spraw podatkowych oraz zasadnicze warunki, które rozpatrzone zostaną na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

(-) Wystawa kartograficzna w Katowicach.
27 stycznia br. o godz. 10 odbędzie się w Domu Oświatowym otwarcie Wystawy kartograficznej, zorganizowanej przez Zrzeszenie Polskich Naucochicki Geografii. Ekspozycja wystawy pochodzi w przeważającej części z Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Warszawie z lipca 1934 r. i obejmuje: mapy topograficzne, polskie i państw zasranicznych, atlasy geograficzne polskie, wiew państw europejskich i zamorskich, podręczniki bibliograficzne, gazety, oraz wystawę pomocy naukowych do nauczania geografii. Oprócz tego znajdują się na wystawie mapy śląskie oczyszczony od 16 wieku, dostarczone przez Bibliotekę Sejm Śląskiego, udostępnione przez pierwszy szerokiej publiczności. Nektóre z tych map, nieznajemy ciekawych także i z punktu widzenia historycznego są unikatami. Wstęp na wystawę 30 groszy.

(-) Opłatek gromy miejscowej Zwiazku Powst. Śląskich w Zawodziu.
Uroczystość gwiazdkowa gromy miejscowej Zwiazku Powst. Śl. w Zawodziu odbyła się 19 bm. w sali „Domu Ludowego“ i była połączona z zabawą taneczną. Z kolendą przybył ks. proboszcz Lindner. Zarząd Główny reprezentowali pp.: nac. gminy Paszkowski i Ryszard Stefer. Na gwiazdkę przybyli pp.: dyr. Czylik, Mueller, Osada, nac. Wygleda, Banek, dyr. Józefowicz, dr. Adamczyk i inni. Uroczystość zakończył Niemczyk. Po odpiewaniu kolendy przez kwartet „Tow. Spiewu „Ognisko“ wygłoszył przemówienie ks. prob. Lindner. Na gwiazdkę obdarowano wdowy i sieroty. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

(-) Z walnego Zgromadzenia Zwiazku Powst. Śląskich w Zawodziu.
20-go bm. odbyło się w sali Domu Ludowego Walne Zebranie Zwiazku Powstańców Śląskich. Otwarcia dokonał przez grupy p. Niemczyk, witając obecnych przedstawicieli władz Zwiazkowych w osobie p. R. Szefera i innych. Na mieszankę zebrała powołano p. R. Szefera, na kasiwków pp. Długiewicz, Bolesława i Benka Emanuela. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli pp. R. Niemczyk (prezes), R. Czupala, K. Orendorz, L. Klapiutek, J. Otremba, B. Józefowicz, E. Bieniek, B. Długiewicz, J. Żok i A. Niemczyk.

(-) Władze do Śl. Centrali Owoców.
W nocy na 24 bm. po wycięciu otworu w dachu, a następnie przez włókno w suficie wlamali się nieznani sprawcy do biura firmy Śl. Centrali Owoców, przy ul. Mysłwickiej 20 w Katowicach i kradli kilkanaście znaczków stemplowych i pocztowych, a z magazynu skradli 5 worków po 25 kg. fig. 3 skrzynki suszonych śliwek, ogólnej wagi 75 kg. 2 skrzynie hiszpańskich pomarańczy, wagi 90 kg. łącznej wartości 400 zł.

(-) Zebranie Tow. Młodych Polek w Bogucicach.
29-go bm. odbyło się w Bogucicach w starej szkole doroczne walne zebranie Towarzystwa Młodych Polek. Po dyskusji nad sprawozdaniem udzielono staremu zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru zarządu: pp. Rzepkowa (prezesa), Wozniakowska (prez. w. zca), Kropowina — sekretarka i Machaliczowa.

Echa mordu w Borowej Wsi

Mordercy, Robertowi Kontnego, Sąd Apelacyjny zmniejszył karę z 7 na 4 lata więzienia.

Katowice, 25 stycznia.

Głośną swego czasu była sprawa Roberta Kontnego z Borowej Wsi, który należał do podziemia o majątek zabił swą bratową Rozalję Kontną. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał mordercę na 7 lat więzienia.

Obrońca Kontnego, p. mec. Moszkowski z Katowic wniósł apelację, żądając zbadania Kontnego przez głoynych z procesu Gorgonowej ekspertów krakowskich dr. Olbrichta i prof. Janowskiego. Zeznania tych ekspertów, którzy oświadczyli, iż

Kontny dokonał mordu w afekcie, wzięte zostały pod uwagę przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, który wczoraj rozpatrywał tę sprawę.

Sąd Apelacyjny uznał, iż Kontny działał w afekcie i zatwierdził wyrok I-ej instancji, lecz zmniejszył karę z 7 na 4 lata więzienia.

Przewodniczył rozprawie apelacyjnej p. s. Blachut, w asyście sędziów wicepr. Brzostyńskiego i sędziego Grubera, oskarżał p. wiceprok. Piechowiak, bronił mec. Moszkowski.

Z sali sądowej w Mysłowicach

Smutne żalwo „volksbundowej pracy”

Mysłowice, 26 stycznia.

W dniu wczorajszym odbyło się kilka rozpraw w Sądzie w Mysłowicach, gdzie uzwał Sąd Okręgowy z Katowic na swej sesji sądownej. Przed sądem przewinęło się kilka kreator, ofiar podłej pracy volksbundowej, które odpowiadały za różne przestępstwa.

W jednym wypadku chodziła o oszczerce doniesienie przeciwko naczelnikowi gminy Lamikowi z Nowego Bierunia o rzekome stronice traktowanie byłego członka Volksbundu Szczoła. Sprawa ta jednak zakończyła się uwolnieniem oskarżonego, albowiem Szczoł za skruchą przyniósł na to winy, która popełnił za namową i na skutek upicia go przez volksbundowych menedżerów, którzy wymusili na nim doniesienie do władz na naczelnika Lamika. Naczelnik Lamik jednak sam prosił sąd o łagodny wy-

miar, gdyż Szczoł za swój czyn już dawno odpuścił.

W drugim wypadku chodziło o krzywoprzysięstwo, o co oskarżony był Miczka z Kocpolcu, który swym zeznaniem usiłował swego czasu obwinąć kierownika szkoły Kamskiego z Nowego Bierunia, jakoby brał on udział w napadzie na jego dom w czasie znanych manifestacji antysemickich w roku 1933. Tutaj Sąd zapisał wyrok krzywoprzysięczy pół roku więzienia. Z przebiegu tej rozprawy widać było, iż Miczka stał się ofiarą swoich volksbundowych zleceniodawców.

W trzecim wypadku zasadzony został na 23 miesiące aresztu znany volksbundowiec Stysz Ryszard z Chelmu, za oszczerce posadzenie naczelnika gminy Morkiszka z Chelmu o rzekome stronice traktowanie go jako członka mniejszości.

opalo. Szkoła powstała wynosił przeszło 60 złotych.

(R) Pośledzi za drzewo.

Sąd Okręgowy w Rybniku zajmował się 23 b. m. sprawą berobotnego Franciszka Simona z Niedoboczy, który został przylapano na gorącym uczynku kradzieży drzewa wzdłuż toru kolejowego na szlaku Rybnik — Niedobocze. Drzewo to, jak twierdził oskarżony na rozprawie, było mu potrzebne do sianek. Przy kradzieży drzewa, omal nie doszło do katastrofy kolejowej. Simon siekiera ścinał wielką brozo, która na niebezpiecznie, przy wykręcaniu się, padła na szyny pobliskiego toru kolejowego. W tej chwili nadjeżdżał od strony Rybnika pociąg towarowy, jednak maszynista w ostatniej chwili zauważył przeszkodę na torze i zdołał pociąg zatrzymać. Dzięki tylko przytomności maszynisty uniknięto katastrofy. Przeszkodę z toru usunięto, zaś na złodzieja sporządzono doniesienie karne. W wyniku rozprawy sądowej oskarżony Simon skazany został na 4 tygodnie więzienia z warunkowym odroczeniem na dwa lata.

(R) Wybory na kop. „Hoym” w Nowiadomiu.

31 b. m. i 1 lutego odbędą się na kopalni „Hoym” w Nowiadomiu wybory do rady zakładowej. Lista ZZZ, Nr. 2 wystawia jako członków: drzewo, omal nie doszło do katastrofy kolejowej. Simon siekiera ścinał wielką brozo, która na niebezpiecznie, przy wykręcaniu się, padła na szyny pobliskiego toru kolejowego. W tej chwili nadjeżdżał od strony Rybnika pociąg towarowy, jednak maszynista w ostatniej chwili zauważył przeszkodę na torze i zdołał pociąg zatrzymać. Dzięki tylko przytomności maszynisty uniknięto katastrofy. Przeszkodę z toru usunięto, zaś na złodzieja sporządzono doniesienie karne. W wyniku rozprawy sądowej oskarżony Simon skazany został na 4 tygodnie więzienia z warunkowym odroczeniem na dwa lata.

(R) 6 miesięcy więzienia za pobicie funkcjonariusza kolejowego.

Na ławie oskarżonych przebród Izba Karne w Rybniku zasad w ub. wtorek bezrobotny Nowy Józef z Gaszowca pobicie funkcjonariusza kolejowego. Sąd oskarżył go o pobicie funkcjonariusza kolejowego. Akt oskarżenia zarzucił mu, że w końcu stycznia ubiegłego roku i rękawicę wsiadł do budki kolejowej nr 9 w Suminie w stanie podchmielenym, gdzie zachowywał się prowokacyjnie wobec kolejarza-droźnika Nowozola. Piłany awanturnik rzucił się na droźnika i ciężko go pobił. Szeręg świadków obciążało oskarżonego, a szczególnie ostatni świadek zeznawał na niekorzyść Nowego oświadczenia, że znany on jest od dłuższego czasu jako awanturnik, gdyż i temu się kiedyś na zabawie dostało od oskarżonego. W wyniku rozprawy sąd skazał nieoprawnego awanturnika na 6 miesięcy więzienia, biorąc pod uwagę przy wydawaniu wyroku jego dotychczasowy awanturczy tryb życia.

(R) Szofer Powiatu uwolniony od winy i kary.

Wydział Zamiejscowy Sadu Okręgowego w Rybniku rozpatrywał w ub. wtorek sprawę przeciwko szoferowi Augustynowi Powośnikowi z Rybnika. Dostał on się na ławę oskarżonych za to, że w dniu 17 listopada 1934 r. na szosie Rybnik — Zory przejechał na śmiecie autem ciężarówką należąca do Władysława Karwota z Boguszowca. Oskarżony Władysław Karwota przejechał na śmiecie autem ciężarówką należąca do Władysława Karwota z Boguszowca. Oskarżony Władysław Karwota przejechał na śmiecie autem ciężarówką należąca do Władysława Karwota z Boguszowca. Oskarżony Władysław Karwota przejechał na śmiecie autem ciężarówką należąca do Władysława Karwota z Boguszowca.

(R) Dyżur lekarski w Rybniku.

W niedzielę, 27 bm, dyżur lekarski w Rybniku pełnił będzie p. Dr. Rostek.

(R) Pod kopytami końskimi.

23 b. m. w godzinach popołudniowych 15-letni uczeń piekarni, Skrzypczyk Franciszek, zatrudniony u mistrza piekarskiego Szombere, powodząc jednonoga furmanką najeżdżał w Rybniku na przechodnia Sławę Jana, rolnika, zamieszkałego w Rybniku. Ofiara wypadku doznała lekkich obrażeń na ciele od kopyt końskich — kolana w podwyższym wypadku ponosi sam postokodowany, gdyż w ostatniej chwili usiłował pójść jedźnię.

Z Tarnogórskiego

(T) Z Tow. Czyteln Ludowych w Tarn. Górach. Tarnogórskie Tow. Czyteln Ludowych, które istnieć od 3 maja 1919 r. zaprasza członków i sympatyków na swoje walne zebranie 29 bm. w lokalach T.C.L. w Domu Ludowym. Pomoczą innymi punktami znajduje się na porządku obrad sprawozdanie starego zarządu, wybór nowego zarządu, przewodniczący sekcji i delegatów oraz uchwalenie budżetu na rok 1938 r.

(T) Z Tow. „Stemos” w Tarn. Górach.

Tow. Stenograficzne „Stemos” w Tarn. Górach przyniósł dalsze zleczenia na kurs stenografii polskiej syst. Polnkiego do dnia 1. II. 1938 r. w miescu przy ul. Zamkowej 5.

(T) Akademia gwiazdkowa w Tarnogórskim.

W ubiegłych dniach urządzono akademię gwiazdkową w Kolał NCHZP, w Piaszczynie przy udziale 300 osób — przemawiał p. poseł Zetek. W Miaszczku Śl. przy udziale 700 osób — przemawiał p. poseł Zetek i prof. Kotajny. W Opatowcach przy udziale 350 osób odprawił kolendę ks. proboszcz Twórz, przemawiał p. poseł Gajdas. — W Lasowicach przy udziale 350 osób: kolenda odprawił ks. prof. Rabsztajn a przemawiał p. poseł Zetek.

(T) Gwiazdka N. Ch. Z. P. w Rojcy.

14 stycznia odbyła się w Rojcy kolenda gwiazdkowa, urządzona przez Kolo N. Ch. Z. P. Kolenda odprawił miejscowy proboszcz ks. Pawlak, który wygłosił ocalałość przemówienie. Pieśni kolendowe odpiewał chóral „Przyjaźń” wspólnie z orkiestrą. Dzieci wykonywały kilka tańców. W końcu pięknie przemówił p. poseł Zetek.

(T) Taką sprawę należy wywieścić.

W dawniejszej Szkole Górniczej w Tarn. Górach mieści się obecnie wszystkie organizacje ulitowego Volksbundu. Znajduje się tam też świetlica dla bezrobotnych, zrzeszonych w Volksbundzie. Bezrobotni sobie opowiadają, że pewien osobnik w domu tym miał zdefraudować pieniądze i kłamał, że dla nich to wszystko obywateli, ale... Na Polaków, że zarzuca im mało obywateli, ale kiedy się komu już jawnie zarzuciła malwersacja — to już pachnie ciałem innym. Notujemy ten fakt z obowiązku dziennikarstwa, sądząc, iż zainteresowani sprawę tę wywieścili sami.

(T) Napad

24 bm. na drodze leśnej pod Żylinem niewyśledzeni sprawcy napadli na idącą przez las szóstka leśniczego Anny Fiszorówny i wywalił jej torbę z narzędziami, w której znajdowało się 50 zł. Sprawa kradzieży zbiegł. Zarządzone pociąg policji nie dał narażenie rezultatu.

(T) Gwiazdka Zw. Powat. Śl. i Oddziału Międz. Powat. w Strzybnicy.

17 b. m. urządził Zw. Powat. Śl. oraz Oddział Między Powat. w Strzybnicy uroczystość gwiazdkową w sali butniczej. Uroczystość sagait przes. p. Munielski i przywitał p. starosta Kola, p. star. Niepokoleckiego, przedstawicieli zarządu powiatowego p. Słomka, oraz wszystkich gości, którzy przybyli dla przystąpienia. W imieniu grupy miejsc. i O. M. P. oświadczył przez życzenia p. starosta. Następnie odśpiewano wspólnie kolendę „Wśród nocej ciżmy”, potem przemówił p. starosta i podziękował za życzenia i odwzajemnił je obecnym. O. M. P. odegrał uroczystą Słomkę Powiatową. Przemawiali również p. Słomka oraz A. Kotyczka.

Z Bielskiego

(B) Teatr Polak w Bielsku. W niedzielę, dnia 27. I. b. r. zespół Teatru Katowickiego odegra „Człowiek, który nie pije”.

(B) Repertuar kin w Bielsku.

Kino Mielkie, Bielsko: „Czarna perła”. Kino „Rialto”, Bielsko: „Ludzie w Bieli”. Kino „Apollo”, Bielsko: „Kolejpatra”. Kino „Marek”, Bielsko: „W pogoni za czarującą maską”.

(B) Wzrost eksportu w Bielsku.

Według danych statystycznych rok 1934 zaznaczył się wzrostem eksportu z okręgu bielskiego. M. in. eksport przędzy osiągnął sumę 60,769 kg wartości 1,068,019 zł, podczas gdy w roku 1933 wynosił 37,500 kg, wartości 702,000 zł.

(B) Posiedzenie i opłatek Zarządu Powiat. Zw. Rez. w Bielsku.

19-go bm. w sali Straży Pożarnej w Bielsku odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Zw. Rezerwistów. Przewidyj stanowią: prezes pow. p. starosta Dr. Bocheniak, komendant Z. P. p. Łukaszkiewicz, sekret. pp. Adamczyk i Sawicki, skarbnik p. Spik i delegat okr. p. mgr. Szczeniński. Przedmiotem obrad były sprawy świadczeń, umundurowania i stworzenia Rodziny Zw. Rez. Po obradach prezes dr. Bocheniak odbrał biennie dzieci członków, potem nastąpił tradycyjny opłatek i zabawa taneczna. Na opłatek przybył kapelan wojsk ks. major Nowy. Rozwój Zw. Rez. na tutej. terenie jest bardzo pomyślny, czego dowodem jest wielka liczebność członków (3,600), dwie orkiestry dęte, własne świetlice i biblioteki. Zaangaż. to politycznej działalności p. star. Dra Bochenińskiego i kom. p. Łukaszkiewicza.

Z Cieszyńskiego

(C) Repertuar kina. Teatr Elektryczny: „Bokser i Dama”. W rolach głównych Max Baer, Jack Dempsey, Myrna Loy.

(C) Zgon inspektora policji w Cieszynie.

22-go bm. zmarł w Cieszynie emeryt. insp. policji Guluszka Karol.

(C) Posiedzenie Wydz. Gminnego w Cieszynie.

30-go bm. o godz. 17-tej odbędzie się posiedzenie Wydziału Gminnego w Cieszynie.

(C) Z ruchu Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy Kolo Wiatł.

Ruchowie Kolo O. Z. P. R. w Wiśle urządził w sobotę 2 lutego b. r. o godz. 20 bal reprezentacyjny w lokalu restauracji i kawiarni „Oaza” w Wiśle. W następnym dniu przewidziane są wycieczki sportowe. Tanie noclegi zapewnione.

(P) Zebranie N. Ch. Z. P. w Wiśle.

20 b. m. odbyło się w Wiśle zebranie N. Ch. Z. P. Obecny był p. starosta Plackowski, poseł Dr. Kotas oraz komisarz rządowy p. Międnik. Zebraniu przewodniczył kier. szkoły p. Michał Cieślarski. Po referacie p. dra Kotasa na temat bieżących spraw politycznych i gospodarczych oraz p. Międnika na temat spraw gminnych rozwinęła się dyskusja, w której poszczególni mówcy poruszyli m. in. sprawę rozwiązania Wydziału gminnego, sprawy gospodarce gminnej etc. Na zapytania skierowane do władz udzielał odpowiedzi p. starosta Plackowski, który m. in. oświadczył, że mianowanie komisarza jest przewidziane tylko na okres krótki celem usprawnienia gospodarki gminnej. W sprawach gminnych odpowiadał p. komisarz Międnik. Zebrani uchwalili podziękowanie P. Wojewodzie Grazińskiemu za opiekę nad Wisłą oraz szereg rezolucji gospodarczych. Osobno uchwalono held bohaterem z roku 1919, którzy bronił ziemi cieszyńskiej przed najazdem Czechów.

(C) Walne zebranie B. Ochotników Armii Polskiej.

Komitet Organizacyjny Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej na powiat Cieszyński, zawiadamia, iż walne zgromadzenie organizacyjne odbędzie się w dniu 3 lutego 1938 r. o godzinie 10 przed południem w małej sali „Domu Dzieci” w Cieszynie, na której zaprasza się wszystkich zainteresowanych byłych Ochotników Armii Polskiej. Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela obywatel Pondo Tomasz, Cieszyń-Boguszowice Nr. 45. Korespondencje zaś należy kierować: Pondo Tomasz, Urząd Celny Goleszów — poczta Goleszów — Komitet organizacyjny.

(C) Z Kola Macierzy w Pogwizdowie.

Kolo Macierzy Skłowej w Pogwizdowie urządził w niedzielę 27-go bm. o godz. 5 popoł. w sali p. Pieczonki przedstawienie p. t. „Lustracja u Pana Wójta”. Po przedstawieniu odbędzie się Walne Zebranie Kola. W sobotę 2 lutego urządził Kolo Macierzy. Na powyższe imprezy zaprasza Zarząd Kola ika najliczniejszej wszystkich obywateli, gości z okolicy i przyjaciele Macierzy. Czysty zysk przetracna się na wykończenie Domu Ludowego.

(C) Pożar

Okońcaj wybuchł pożar w stodole Kana Andrzeja w Bobrku, przyczem spalił się cały zapas zboża i maszyny rolnicze. Straty są dość znaczne.

Życie sportowe.

Szkola Śląska wobec sportu

Czwadzka w K. S. Ruch w W. Hajdukach.
W sobotę 26 bm. zarządca K. S. Ruch w Hajdukach i dwaj członkowie oraz ich rodziny zawiązkę i urocz. w sali obrad ratusza p. Rzeszowy przy ul. 12. stycznia 26. Po wzięciu obiadu się zabawa tańcowa w zamknięciu kółka, oraz strzelanie o nagrody. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

K. S. Stadion — Sekcja Piłki Nożnej
Zawzię swoje doroczne walne zebranie na niedzielę 27 bm. o godz. 8.30 w sali Orszadka W. F. i P. W. przy ul. 12. stycznia 26. Po wzięciu obiadu się zabawa tańcowa w zamknięciu kółka, oraz strzelanie o nagrody. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Narciarskie mistrzostwa Śląska.
Ze względu na odwygodniając się w niedzielę 27 stycznia zawody mistrzostwa Śląska zapowiadamy na ten sam termin rajd Barania — Równica zostaje przesunięty na 14 lutego. Wycieczka, która odbyła się w 17. dnia, prowadzi p. Lipowca: Barania — Skrzyżna — Szczyrk — Klimczok — Bystra. Zbiórka i wyjazd w niedzielę rano o godz. 6.30 przy tramwaju na Baraniej. Udział w wycieczce zabawa się tylko wprawnym i wytrzymałym narciarzem. Wycieczka przebiegała na Klimczok dość wesoło, by była obecna przy ślaskich mistrzostwach.

Komunikat Prezydium Wydziału Gier i Dyscypliny przy Śl. O. Z. P. N.

Zawiadamia się członków sekcji gier i sekcji dyscypliny, iż pierwsze posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 31 stycznia 1935 roku o godzinie 18 w Sekretariacie Śl. OZPN przy ulicy Kijarskiej 23, pok. 14.

O punktualności przybycia uprasza się.

Katowice, dnia 23 stycznia 1935 roku.
(—) Włobierski,
głównodowodzący W. G. i D.

Zawody narciarskie o odznakę za sprawność P. Z. N.

Zawody o odznakę za sprawność P. Z. N. organizuje Zarządca Trafikarstwa Tow. Narciarzy w Krakowie w niedzielę 27 bm. Wyjazd do biuła 2.21. Kierującą koleją i z powrotem dla członków PZN. 5 zł. Zebraniom dla zamiejscowych w Zarządciu w dniu zawodów w godz. od 9 do 9.30 w schronisku PTT.

Wielka impreza sportowa w Ustroniu.

Ustawisko Ustroniu celem propagandy i zaznajomienia szerszych warstw narciarzy i miłośników sportów zimowych z wspaniałymi terenami narciarskimi Równicy 188 m. p. p. m., udogodnieniem nowoczesnym, do jedynego autostrada, urządzona w niedzielę 27 bm. bezpłatny udział sankami (skijöring), połączone z konkursem kółki i sanki. S. N. „Członkowie” organizują na szczyście bezpłatnie naukę jazdy na nartach oraz krótką wycieczkę narciarską.

W dniu tym odbędzie się doroczny rajd narciarski S. K. N. Barania — Równica — Ustroniu. Punkt zbiórki uczestników w Ustroniu w hotelu Kuracyjnym. Wyjazd o godz. 10. W schronisku obiad i dancing. Powrót sankami do hotelu Kuracyjnego o godz. 16. Wycieczka się odbędzie „five o'clock”. Celem zapewnienia sobie noclegów w przeddzień (26 b. m.) jakoteż bezpłatnego miejsca w sanatorium zabawa się udziałem bezpłatnie lub telef. Nr. 1 do soboty godz. 12 w Urzędzie Gminnym w Ustroniu. Zatem w niedzielę, wszyscy do Ustroniu!

VII. Co. 162/34

WYWOLANIE.

Józef Szymczok, mistrz piekarski w Halembie wniosł o wywołanie prawa wierzycieli hipoteki w kwocie 625,69 Mkn., zapisanej w księdze wieczystej Halemba Tom X., wykaz licząca 12 w Dziale III-cim pod pozycją I-szą na rzecz Marii, Albiny, Karola i Teofila rodzeństwa Fiedlińskich z Pawłowa w dniu 27. stycznia 1876 roku.

Wierzycieli uprawnionych z powyższej hipoteki wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 17. kwietnia 1935 roku o godzinie 12-tej

w pokoju 69 Sądu Grodzkiego w Katowicach zgłosili swe prawa i przedstawiłi odpowiednie dokumenty, gdyż w przeciwnym razie zostaną prawa ich wykluczone.

Katowice, dnia 16. stycznia 1935 r.
Sąd Grodzki w Katowicach, (163)

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Mysłowicach dokona sprzedaży licytacyjnej w terminie I w dniu 31 stycznia 1935 roku o godzinie 11 w Magazynie Urzędowym przy ul. Starokościelnej następujących ruchomości:

- 1 maszyny do młazania mięsa — marki Aleksander, wartości 700 zł.
- 1 maszyny do mielenia mięsa — marki Aleksander, wartości 150 zł.
- 1 spodek do piłki kompletny — marki Aleksander, wartości 150 zł.
- 1 maszyny do nadziewania kielbas — marki Aleksander, wartości 450 zł.

W razie nie dojdęcia do skutku licytacji, wyznaczonej w pierwszym terminie, druga odbędzie się o godz. 11.30. Zajęte przedmiotów można oglądać dnia 31. stycznia 1935 roku w lokalu jak wyżej o godz. 11.

Urząd Skarbowy w Mysłowicach, (182)

V. N. 2/33.

UCHWAŁA.

W sprawie odroczenia wypłat Antoniego Czaplńskiego właśc. Firmy Hotel „Savoy” w Katowicach, ulica Markińska 4, po myśli art. 60 Rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 o zapobieganiu upadłości, zatwierdza się układ zapobiegawczy, przyjęty przez wierzycieli.

Katowice, dnia 21 grudnia 1934 r.
Sąd Grodzki, (184)

Zarządca Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zwołując na tworzenie szkolnych klubów sportowych i organizowanie zawodów międzyszkolnych, wywołał zrozumiałą radość zarówno wśród wychowawców doceniających wartość tego rodzaju imprez, jak przedewszystkiem wśród młodzieży, najmniejszej zaś sprawą zainteresowanej.

Opiersiwszą na tej okoliczności, zorganizowało Kuratorium Wileńskie zawody ogólnopolskie młodzieży szkolnej, w których wzięli udział reprezentacja młodzieży wszystkich Kuratorów, z wyjątkiem młodzieży śląskiej.

Urocznemu obserwatorowi, nie wnikającej w przyszłość tego zjawiska, wydać się ono musiało dziwnem. Czyżby przecenienie — czy może umyślnie zlekocważenie? Ani jedno, ani drugie.

Powody, dla których Wydział Oświecenia Publicznego Woj. Śląsk w Katowicach nie obsadził zawodów wileńskich były poważne i głęboko przemysłane.

Każdemu, kto zestawi dwie daty: datę oficjalnego uznania sportu w szkole przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i datę zorganizowania zawodów wileńskich stanie się odrazu jasnym, że należyce przygotowanie zawodników z pośród młodzieży

do konkurencyj tak trudnych, a mało wofelacyjnych i niesfortownych, jak choćby ów bieg narciarski paski 10 km, nie może się dokonać w ciągu kilku zaledwie dni. Młodzieży, jak zresztą i starszym, potrzeba do każdego zawodów dłuższego i solidnego przygotowania, jeśli należy a duży wysiłek, który każdym zawodom musi towarzyszyć, nie ma jej zdrowiu przynieść szkoły.

Zawody, jakie urządzono w Wilnie, miałyby raczej istnienia po kilkulniej zaprawie nie jednostek ale całych mas młodzieży, jako zakończenie i wynik jej dłuższej pracy nad kształceniem organizmu, — albo wreszcie jako sprawozdanie przygotowania jej w ciągu jednego sezonu.

Wydział Oświecenia Publicznego stoi bowiem na stanowisku, że zawody sportowe międzyszkolne o charakterze ogólnopolskim (międzykuratorskie) mogą być organizowane po upływie dłuższego, kilkulniej okresu czasu od chwili ukazania się przytoczanego zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w momencie, gdy szkolny ruch sportowy oficjalnie tym zarządzeniem uznany, ogarnie szerokie masy młodzieży.

Zadaniem sportu w szkole i zawodów sportowych nie jest i nie może być sztuczne stawianie elity, ale ograniczenie ruchem całych mas

młodzieży; konsekwencją dopiero i naturalnym wynikiem tej akcji stać się mogą imprezy tego rodzaju, jak zorganizowane w Wilnie.

Wydział Oświecenia Publicznego pracuje nad tem zagadnieniem już czas dłuższy i organizował jeszcze przed oficjalnym uznaniem sportu szkolnego w r. ub. zawody próbne międzyszkolne (wewnętrzne) na terenie Śląska — w różnych dziedzinach sportu. Już w sezonie zimowym tego roku zorganizował Wydział Oświecenia Publicznego zawody narciarskie młodzieży szkolnej i licznie obsłane przez szkoły, a w sezonie letnim ogólnosłaskie zawody w lekkoatletyce i grach sportowych, próbne zawody w piłkę nożną. Wszystkie te próby, zamierzenia, miały na celu stworzenie racjonalnej podbudowy pod życie sportowe szkolne, które musi być absolutnie wolne od wszelkich cech rekordomanii, a które, opierając się o bardzo szerokie przesady młodzieży szkolnej, wytworzy w sposób całkowicie naturalny, celowy, przy systematycznej pracy kadry młodzieży o najwyższych walorach sportowych.

Można na tej podstawie zaryzykować twierdzenie, że dodatnie wyniki tych udanych imprez próbnych, zorganizowanych przez Urząd Wojewódzki Śląski — Wydział Oświecenia Publicznego, przyspieszyły tak długo oczekiwaną przez zainteresowane czynniki decyzję Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jeżeli chcemy pojnować i traktować sport w szkole właściwie, musimy pamiętać, że sport powinien objąć całą młodzież a dopiero wówczas będziemy mogli zaobserwować ten naturalny, a tak bardzo ciekawy i cenny proces samorzutnego wyłaniania się jednostek, których kondycja fizyczna i wysokie usprawnienie sportowe będzie sprawdzianiem usportowienia całych mas młodzieży. Stosowana tu i ówdzie metoda sztucznego stwarzania elity sportowej wśród młodzieży szkolnej, zbudowana z jedynostek, ludzkich kosztów szerokich mas młodzieży, jak to miało miejsce czasami w praktyce sportu młodzieżowego, jest ze wszechmiar niewskazane.

Okręg Śląski w swej pracy nad organizacją życia sportowego w szkole, stara się uniknąć wyżej wspomnianych błędów.

Stefan Kisielewski.

Najbliższe imprezy narciarskie w Beskidzie Śląskim

W chwili pisania niniejszej notatki nie posiadamy jeszcze świeżych wiadomości o warunkach śniegowych w Beskidzie Śląskim. Wobec względnie niewysokiej temperatury u nas, przypuszczamy, że dotychczasowa odwilż nie wypłynęła jeszcze zbyt ujemnie na dobre warunki śniegowe ubiegłej niedzieli w górach.

Z imprez narciarskich, które odbędą się w najbliższych dniach w Beskidzie Śląskim wymienić należy przedewszystkiem Mistrzostwa Narciarskie Krakowsko-Śląskiego Okręgu Związku Narciarskiego. Mistrzostwa te przeprowadzane będą w dniach 26—28 b. m. na Klimczoku a mianowicie: w sobotę 26 b. m. bieg 15 km — w niedzielę 27 b. m. o godz. 12 konkurs skoków, na skoczni narciarskiej obok schroniska na Klimczoku i w poniedziałek 28 b. m. bieg 30 km.

Zawody a szczególnie niedzielny konkurs skoków zapowiadają się nad interesująco ze względu na spodziewany bardzo liczny straż zawodników.

Ze względu na niepewne warunki śniegowe ostateczny program wycieczek turystycznych Śląski Klub Narciarski ogłosi dopiero w sobotę rano.

O ile warunki śniegowe na to zezwólą, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. wycieczka

narciarska o odznakę za sprawność na szlaki Barania Góra — Skrzyżna — Szczyrk — Klimczok — Bielsko. Wycieczka przeznaczona jest dla rzeczywistych wprawnych narciarzy. Zbiórka uczestników w sobotę wieczorem w schronisku P. T. T. na Baraniej Górze. By zdążyć na konkurs skoków na Klimczoku wycieczka wyrusza z schroniska na Baraniej najpóźniej o godzinie 6.30 w niedzielę rano. Prowadzi ją p. Lipowca.

Z uwagi na wspomniane niepewne warunki śniegowe oraz krótką jeszcze porę dnia Śląski Klub Narciarski odwołuje natomiast zapowiedziane na tę niedzielę (27 b. m.) rajd Barania-Równica.

Przy sposobności przypomina się, że w dniach 1, 2 i 3 lutego odbędzie się w Wiśle organizowane z inicjatywą wojewódzkich władz W. F. I. Gryzka Zimowe w Wiśle.

W program sportowy igrzysk wchodzi: igrzyski hokejowe, pokazy tyżwiarskie a z imprez narciarskich: bieg paski, slalom i konkurs skoków.

Na igrzyska te zostaną zorganizowane pogotowie popularne. Dokładne programy zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.



Ogólny widok na Garmisch, górską miejscowość klimatyczną w górnej Bawarii, gdzie w obecnym sezonie zimowym odbywać się będą międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Niemiec z udziałem zawodników polskich. W piątek odbył się na skoczni w Garmisch konkurs skoków o mistrzostwo Niemiec. Na zdjęciu widzimy zawodnika w chwili skoku.

Zawładowienie.

Zarząd Główny Związku Uchodźców Śląskich komunikuje, że p. Sobczyk Jan, zamieszkały w Katowicach utracił prawo członka Związku Uchodźców Śląskich z dniem 15 grudnia 1934 roku na mocy statutu § 8 p. b. i c. Równocześnie wygasa jego mandat członka Wydziału Wykonawczego.

Za Zarząd: Jęszczok, prezes. Sierof, sekretarz. (136)

SPRZEDAŻ

Maszyna Krause do cięcia papiaru 90 cm i prasa, również prasa do kapeluszy damskich, wszystkie bardzo dobre, stanie do sprzedania. Wiener, Kraków, Krowoderska 73. (160)

Wyl garnia do sprzedania Stelmachowice, Mysłowicka 55. (136)

Planino marki wiedeńskiej prawie nieużywane, korzystnie do nabycia. Informacje skrzynka pocztowa 456. (98)

Cieczak do sprzedania, dal drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej”. (129)

Dentyści!

Dentystyczne kursa uzupełniające

dla techników - dentyстів na Woj. Śląskie w Katowicach pod kier. Dr. med. Czadowskiego. Wykłady rozpoczną się dnia 28. stycznia 1935 o godzinie 7.30 wieczorem. Daższe wpisy i informację u kierownika kursu w lokalu Nowakowskiego, Św. Jana, Katowice. (141)

ZARZĄD.

DRUKARNIA ŚLASKA

KATOWICE, UL. BATORZEGO 2

WYKONUJE wszelkiego rodzaju druki, jak: 6-letni wizytowe, zawiadomienia ślubne, świąteczne, programy, albumy, prospekty handlowe, formularze, broszury, kalendarze, czasopisma itp. trybiki, solenoidy, po cenach umiark.

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu poczt.!

Niniejszym zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc 1934 r. wychodzący w Katowicach dziennik „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko

Adres

KWIT POCZTOWY.
Należność 2,50 zł. zapłacono.

Pieczczę Podpis urzędnicza

Ładź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

10 a 15